Wtorek, 17 sierpnia 1937 - Nr. 188
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,866.

„Tydzień Gór" w Wiśle



Spęd owiec na halę.

Z wojny chińsko-japońskiej



Na zdjęciu widzimy grupy Europejczyków i Chińczyków, którzy wsiadają do pociągu na dworcu w Pe kinie, mającego ich zawieźć w bezpieczniejsze strony

Mordercza bitwa o Szanghaj

trwa w dalszym ciągu

Szanghaj bez pieniędzy i bez żywności — Zgubna ciekawość

Szanghaj. (PAT) Wczoraj rano podjęto w Szanghaju ponownie pojedynek artyleryjski. Natężenie ognia wzrasta z każdą godziną, zwłaszcza w północnych częściach miasta, gdzie rozwijają również ożywioną działalność samoloty chińskie. Przedmiotem ich ataków jest zwłaszcza dzielnica Hong-kiu, w pobliżu której znajduje się kwatera główna japońska. Lotnicy chińscy, korzystając z zachmurzenia, opuszczają się nisko nad miastem. Na dachach japońskiego konsulatu i kwatery głównej ustawiono baterie artylerii przeciwlotniczej i karabiny maszynowe.

Na terenie koncesyj francuskiej i japońskiej poległo w ciągu ostatnich trzech dni kilkaset osób od zabłąkanych kul i wybuchów pocisków artyleryjskich. Tę znaczną liczbę ofiar należy przypisać faktowi, że każdorazowo po alarmie lotniczym ludność zamiast się chować po domach, wylega tłumnie na ulice, aby obserwować akcję lotników.

Koszty życia wzrosły o przeszło 50 proc. z powodu trudności w dowozie artykułów żywnościowych. Zamknięcie banków wywołało brak gotówki obiegowej. Kupcy odmawiają sprzedaży na kredyt.

Japońska łódź podwodna w płomieniach

Szanghaj (Pat). Źródła chińskie stwierdzają, że w poniedziałek w południe wojska chińskie zajęły część parku Kong - Kiu w pobliżu baraków, gdzie mieszczą się japońskie składy wojskowe. Eskadra samolotów chińskich zrzuciła bomby na japońskie okręty wojenne, stojące na kotwicy w Wusung. 7 bomb trafiło japońską łódź podwodną, która stanęła w płomieniach. Dwie kanonierki japońskie pospieszyły na pomoc, nie zdołały jednak uratować łodzi podwodnej, ponieważ na obu okrętach wybuchł pożar.

Wojska chińskie prowadzą dalej skutecznie natarcie, przy czym operacje chińskie mają widoki dalszego powodzenia, ponieważ wspierane są przez nowe posiłki.

Sztab chiński zapewnia, że w ub. niedzielę strąconych zostało 11 samolotów japońskich, z których każdy miał załogę złożoną z 6 ludzi.

Tokio (PAT). Admiralicja japońska ogłosiła, że podczas bombardowania chińskich lotnisk przez siły lotnicze japońskie w dniu 14 i 15. bm. zniszczone zostały 72 chińskie samoloty wojskowe i 17 hangarów. Japończycy stracili 8 samolotów. Zbombardowane zostały chińskie lotniska w 8 miejscowościach, w tej liczbie w Nankinie. (Chińczycy stanowczo zaprzeczają tym doniesieniom japońskim).

Najbogatsza dzielnica Szanghaju wyleciała w powietrze

Szanghaj (PAT). Wzdłuż linii kolejowej Szanghaj-Wusuno toczą się zaciekłe walki. Japończycy usiłują wszelkimi siłami powstrzymać natarcie Chińczyków na siedzibę dowództwa desantu japońskiego.

Straszliwy wybuch, którego przyczyna nie jest narazie znana, zniszczył wczoraj wszystkie budynki w centralnej dzielnicy Szanghaju a mianowicie w pobliżu ulicy Bund.

Chiny nie oddadzą ani piędzi ziemi

Oświadczenie chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych

Nankin, 16. 8. (PAT). Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza oświadczenie następującej treści:

Agresywne stanowisko Japonii wyczerpało cierpliwość chińską. Chiny zmuszone są obecnie uciec się do samoobrony. Chiny zmuszone są do obrony swego terytorium i swego bytu narodowego. Nie oddamy ani skrawka naszego terytorium. Nie napadamy na Japonię, lecz spełniamy naturalne prawo samoobrony.

Wierzymy, że wszystkie narody świata, pokojowo nastrojone, uświadomią sobie, że zobowiązania międzynarodowe, które zostały uroczyście podpisane, muszą być również sumiennie dotrzymywane.

2600 Francuzów z półmilionowej koncesji francuskiej Szanghaju

znajdzie schronienie na statkach

Paryż (Pat). Quai d'Orsay utrzymuje ścisły kontakt z placówkami na Dalekim Wschodzie. Urzędy konsularne w Szanghaju i Nankinie otrzymały ścisłe instrukcje co do zorganizowania ewakuacji obywateli francuskich. Ewakuacja ta obejmie w obecnej chwili tylko Szanghaj. Na terenie koncesji francuskiej, liczącej pół miliona mieszkańców, mieszka jednak tylko 2.600 Francuzów, którzy mogą znaleźć schronienie na statkach. Statek pasażerski linii okrętowej „Mesaggerie Maritime" „Arramis" przypłynął specjalnie z Japonii do Szanghaju, gdzie przyjąć ma na swój pokład ewakuowanych obywateli francuskich. W razie potrzeby władze francuskie zaopiekują się także obywatelami innych państw, **jak Szwajcarami, Czechami i Belgami.**

Pobyt P. Prezydenta R. P. na Helu dobiega końca

Wyjątkowo dobre wyniki odpoczynku nad naszym morzem
Serdeczność rybaków

Pobyt Pana Prezydenta R. P., z małżonką nad brzegami naszego morza dobiega końca.

Jak wiadomo, Pan Prezydent zamieszkuje w Juracie jedną z drewnianych parterowych will osiedla „Oficerskie Domy Wypoczynkowe", położoną tuż nad brzegiem zatoki.

W każdą niedzielę i święto słucha Pan Prezydent Mszy św., odprawianej przez ks. kapelana Humpolę w hallu willi, zamienionym na kaplicę. Dopisująca pogoda sprawiła, że tegoroczny wypoczynek Pana Prezydenta, który z zamiłowaniem używa sportów wodnych, wiosłując i przebywając dużo na świeżym powietrzu, dał szczególnie pomyślne rezultaty.

W czasie licznych spacerów miał Pan Prezydent możność niejednokrotnie zetknąć się z życiem naszych rybaków, którzy, podobnie, jak i sezonowi mieszkańcy półwyspu helskiego, okazywali Panu Prezydentowi pełen godności i serdeczności stosunek, starając się nigdy nie zakłócać wypoczynku Głowy Państwa.

Po prostu

Musimy być czujni i musimy reagować

Beztroskie łożysko szablonu życiowego, oparte na tradycji przeszłości, wielu bardzo ludziom wydaje się najbardziej ponętne i właściwe. Mowa tu być może jedynie o tej kategorii obywateli, którzy po za końcem swego nosa nic więcej nie widzą i dla których każda samodzielna praca mózgowa, oparta na indywidualnym światopoglądzie i wnikliwej analizie otaczających nas warunków, jest po prostu funkcją ponad ich siły. Dla tej kategorii obywateli jest rzeczą obojętną jak kształtuje się stan posiadania gospodarczego u nas, kto występuje w roli właściciela a kto pełnić będzie funkcje podrzędne i dyktowane przez dyspozyterów życia gospodarczego. Tego potencjału obywatel przechodzi najzupełniej obojętnie nad każdym faktem i zdarzeniem, godzącym w najżywotniejszy, zbiorowy interes Narodu Polskiego, jako gospodarza naszego państwa.

Ta bezmyślność i karygodna apatia wywodzi się nie tylko z braku jakichkolwiek czynników twórczych, spowodowana jest ona nie w mniejszej mierze tchórzostwem i uległością niewolniczą.

Tak trudno w wielu bardzo wypadkach, w sprawach wagi pierwszorzędnej, spowodować zorganizowany odruch i reakcję, potępić i usunąć po za nawias naszego zbiorowego, polskiego życia jednostki o sprzedażnej, judaszowskiej duszyczce, dla których istnieje jedynie ich własny, egoistyczny interes chociażby współbraci swych zaprzedać mieli w niewolę gospodarczą. Dla których nie istnieje pojęcie dobra zbiorowego, interes społeczeństwa lub też nakazy wywodzące się i obowiązujące z racji przynależenia do jednej, wielkiej rodziny narodowej.

Przerażająca jest doprawdy ta przedziwnie tragiczna w skutkach bierność i pasywność. Wolimy w wielu bardzo wypadkach pełnić rolę lokai, sługusów byle tylko nie narazić się komuś, byle tylko nie wypowiedzieć głośno tego co nie jeden z nas czuje i myśli.

Jesteśmy państwem młodym o wielkiej dynamice twórczej, o wielkich aspiracjach. Polska pragnie odgrywać decydującą rolę w międzynarodowym życiu politycznym a przedewszystkim Europy, a dla zrealizowania tych zamierzeń potrzebny jest nam obywatel, świadom swych prac i obowiązków, swego posłannictwa i odpowiedzialności w dziele budowy Wielkiej Polski i jej podstaw gospodarczych. Potrzebny jest nam obywatel o wysokiej dyscyplinie społecznej i wysokiej etyce w życiu zbiorowym. O silnej woli i posiadający cywilną odwagę mówienia prawdy i piętnowania czynów polskiej racji gospodarczej czy państwowej szkodzących. Potrzebny nam jest obywatel, który myśleć będzie nie tylko w swym i swej rodziny interesie lecz taki, dla którego jednym z kanonów życiowych będzie głęboka troska o los swych współbraci i o polepszenie ich doli, o wyrwanie ich z zależności ekonomicznej i finansowej żywiołów niepolskich, a to osiągnąć zdołamy wtedy jedynie jeśli potrafimy być czujni i jeśli będziemy reagować i piętnować każdy szkodliwy czyn i każdego, kto czyn ten stwarza.

Polonus

W Wilnie, świętym dla uczuć całej Polski

sen. Galica nawoływał wieś kresową do straży nad polskim interesem gospodarczym i kulturalnym

Przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N. sen. gen. Andrzej Galica wygłosił w dniu 15-ym bm. na okręgowym zjeździe organizacji wiejskiej O. Z. N. w Wilnie przemówienie:

— Koledzy! — mówił. Zjechaliście tu ze wszystkich stron, z najodleglejszych zakątków Wileńszczyzny i obradujemy w mieście, które jest **święte dla uczuć całej Polski.** Tu, ku miłosiernemu obliczu Panny Świętej, co w Ostrej świeci Bramie, biegną oczy i serca wiernego ludu. Z tym miastem i Ziemią Wileńską związana jest postać Wielkiego Organizatora Państwa, **Króla Stefana Batorego,** i postać Naczelnika w sukmanie **Tadeusza Kościuszki** i jego prawej ręki Jakuba Jasińskiego. Stąd w latach niewoli promieniowała płomienna moc ducha polskiego, której wykwitem był **Mickiewicz.** Tu rozgrywały się ostatnie akty bohaterskiej martyrologii **powstańców z 63-go roku** i chłopów krożańskich. Z tej Ziemi wyszedł największy Mocarz woli i czynu polskiego, **Józef Piłsudski.** Z tym miastem związał On swą działalność i temu miastu przekazał swoje **Wielkie Serce,** któremu przed chwilą złożyliśmy hołd. **U stóp Matki, między wiernymi Swymi żołnierzami na Rossie położyć je kazał,** nie tylko na znak miłości do Matki i rodzinnej Ziemi, ale jako najdalej w przyszłość patrzący Nieśmiertelny Wódz Narodu położył je tu na znak trwałego, niezniszczalnego wskazania, że **Wilno i Ziemia Wileńska po wsze czasy nierozerwalnie złączone być muszą tylko z Polską.**

Z tego zaś wskazania w pierwszym rzędzie wynika, że pracę dla Polski na tutejszej Ziemi musi się pojmować tak, jak On ją przez całe swoje życie pojmował, prosto, twardo, zdecydowanie, **z pominięciem osobistych względów i małostek,** które niczym są w porównaniu z wielką sprawą służenia Polsce.

Niech kluczem do stopniowego wzajemnego zrozumienia się i porozumienia będzie świadomość, że każdy rolnik na tej Ziemi jednakowo służyć musi wspólnemu celowi i musi sobie wzajemnie podać szczerze dłoń do wspólnej pracy. Włościanin kresowy na swym zagonie, ziemianin-osadnik z czasów **Stefana Batorego,** czy osadnik z czasów **Józefa Piłsudskiego,** — to w równym stopniu tylko żołnierze jednej i tej samej Polski, tu na rubieżach Rzeczypospolitej obowiązani do trzymania straży nad polskim interesem gospodarczym i kulturalnym.

Poza warunkami zabezpieczenia Polsce spokoju zewnętrznego i wewnętrznego, najważniejszym jednak warunkiem dźwigania Polski z jej obecnego stanu jest skonsolidowana zwarta, **rozumnie kierowana praca ludzka.** Stanąć musi do niej jak najszerszy zespół jednostek.

Wytworzenie takiego wielkiego zespołu ludzi chcących pracować dla przyszłości Polski bez względu na dzielące ich kiedyś w przeszłości różnice, postawił sobie za cel Obóz Zjednoczenia Narodowego. Znaczenie zaś tego celu raz jeszcze w swym przemówieniu podkreślił teraz Naczelny Wódz.

Musicie szukać wciąż nowych towarzyszy pracy i iść ku nim otwarcie, jawnie z wyciągniętą do zgody ręką, choćby to do niedawna byli przeciwnicy. Dziś, zwłaszcza tu u **Was na Wileńszczyźnie,** w obliczu wspólnych wszystkim Polakom spraw obronych i gospodarczych, nie ma ani miejsca ani czasu na żadne załatwianie porachunków przeszłości. Jedyną legitymacją, która daną jednostkę uprawnia do znalezienia się w szeregach naszego Obozu, jest jej prawy charakter, nieskazitelność osobista i wartość realnego wysiłku, jaki z siebie chce ona dać na rzecz zbiorowej pracy nad podnoszeniem i umacnianiem ogólnego dobra narodowego.

Takie właśnie jednostki musicie mobilizować.

Uroczystości harcerskie w Pucku

Poświęcenie nowego jachtu harcerzy poleskich

W niedzielę w ramach harcerskich zawodów kajakowych i żeglarskich Pomorskiej Chorągwi Harcerskiej odbyła się w Pucku podniosła uroczystość poświęcenia oraz przekazania komendantowi harcerskiego ośrodka morskiego w Gdyni, ufundowanego przez poleski okręg Ligi Morskiej i Kolonialnej, jachtu „Poleszuk". Na nowym jachcie harcerskim, mieszczącym załogę w liczbie 16 ludzi, szkolić się będą harcerscy żeglarze morscy, przy czym pierwszeństwo przysługiwać będzie harcerzom z Polesia. Przybyła na poświęcenie jachtu specjalna delegacja poleska ofiarowała do użytku „Poleszuka" piękne hafty poleskie.

Pierwsze pokazy skoków ze spadochronem w Holandii

zademonstrowali polscy harcerze

Haga. (PAT) Cała prasa holenderska opublikowała niezwykle obszerne sprawozdania o pokazach skoków ze spadochronem naszych harcerzy na lotnisku Ypenburg. Jak wiadomo, w Holandii istnieje zakaz pokazów skoków ze spadochronem. Holenderski minister komunikacji zezwolił jednak w drodze wyjątku na pokaz naszym harcerzom. W sprawozdaniach swych prasa holenderska podkreśla doskonałą formę naszych lotników-harcerzy i ich sumienne i dokładne wykształcenie fachowe.

Trup z odciętą głową

w torfowisku pod Wąbrzeźnem

W nocy z soboty na niedzielę w torfowisku w Książkach w pow. wąbrzeskim znaleziono tułów mężczyzny z odciętą głową, która znajdowała się opodal, w odległości 30 m. w wodzie. Zwłoki pozbawione były ubrania. Przybyłe na miejsce tego makabrycznego odkrycia władze śledcze ustaliły, iż denatem jest niej. Robert Scheller, robotnik, liczący 29 lat, pochodzący ze Stanisławowa w pow. lubaczowskim woj. lwowskiego. Wszelkie ślady zbrodni nosiły cechy morderstwa na tle rabunkowym. Denat został obrabowany z ubrania i gotówki, którą posiadał przy sobie.

Jako podejrzanego o popełnienie potwornego tego mordu przytrzymano niej. 32-l. Stanisława Brylskiego, robotnika, zam. w pow. kutnowskim.

Rozpoczął się okres nawałnic jesiennych

Rybnik (PAT). Niedzielna burza, która przeszła nad powiatem rybnickim, wyrządziła poważne szkody i spowodowała kilka nieszczęśliwych wypadków, zabijając jedną kobietę, matkę 4-ga dzieci i rażac jej syna.

W gminie Lubomia wichura obaliła około 30 słupów z przewodami elektrycznymi. W innych miejscowościach wichura pozrywała dachy, uszkodziła mosty i powywracała drzewa w lasach i ogrodach.

Brasław (PAT). W powiecie brasławskim gwałtowna burza spowodowała trzy pożary. Od piorunów zabite zostały we wsi Pancielejki 3 osoby.

Wczoraj w godzinach południowych spadł ponownie ulewny deszcz, połączony z wichurą, która wyrządziła duże szkody, zrywając w wielu miejscach przewody telefoniczne.

Łódź podwodna gen. Franco u wylotu cieśniny Dardanelskiej

zatopiła statek hiszpański

Londyn. (PAT) Reuter donosi, że statek hiszpański „Ciudad de Cadir" zatopiony został przez łódź podwodną u wejścia do cieśniny Dardanelskiej. Statek, trafiony dwiema torpedami, zatonął w ciągu kilku chwil. Po dokonaniu dzieła zniszczenia łódź podwodna zanurzyła się, pozostawiając na łasce losu kapitana zatopionego statku oraz 79 ludzi załogi. Rozbitków uratował statek sowiecki, płynący na morze Czarne. Uratowani członkowie załogi twierdzą, że łódź podwodna miała wymalowany znak „C. 3." i płynęła pod flagą gen. Franco.

„Królewski" ślub Augusta Czartoryskiego

Lozanna. (PAT) Wczoraj z rana w kościele katolickim w m. Ouchy w pobliżu Lozanny odbył się ślub Augusta Czartoryskiego z księżniczką Marią Dolores de Bourbon-Orleans. Na ślubie obecni byli m. in. b. król hiszpański Alfons XIII, b. król bułgarski Ferdynand i b. królowa portugalska Amelia.

39-letni zwycięzca fińskiego „maratonu"

Helsinki (PAT). W biegu maratońskim o mistrzostwo Finlandii zwyciężył Muinonen w czasie 2:35:44,4 godz.

Zawodnik ten, liczący już 39 lat, prowadził bieg od samego startu.

Francuska delegacja ministerialna odwiedzi Gdynie

Warszawa, 16. 8. (PAT). Dnia 19 bm. rozpoczynają się w Warszawie obrady komisji mieszanej polsko - francuskiej powołanej w szczególności do kontroli wzajemnych obrotów towarowych oraz rozrachunków finansowych.

Obrady komisji potrwają 2 do 3 dni, po czym delegacja francuska uda się na zwiedzenie Gdyni.

Katastrofa szybowca w Bezmiechowej

Lwów, 16. 8. (PAT). Z Bezmiechowej donoszą: W czasie lotu ćwiczebnego w niedzielę spadł ze znacznej wysokości wraz z szybowcem student politechniki lwowskiej 24-letni Stanisław Baraniewski. Szybowiec został zupełnie rozbity, a pilot doznał tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł. Przyczyny katastrofy nie są jeszcze znane. Dochodzenia w toku.

Mattern szuka Lewoniewskiego

Fairbanks (Alaska). (PAT) Przybył tu znany lotnik amerykański Mattern, przebywając w jednym etapie przeszło 4000 km. Po zaopatrzeniu się w benzynę i smary, Mattern wyruszył na poszukiwania Lewoniewskiego i towarzyszy.

I Bydgoszcz posiada swoich... gangsterów

Dramatyczna walka z oszustami na stopniu pędzącego samochodu

Wieś Przyłubie pod Bydgoszczą była w tych dniach widownią oszustwa i napadu, wzorowanego poniekąd na sposobach amerykańskich.

Przed dom wdowy Selmy Krüger zajechał samochód, z którego wysiadł nieznany osobnik. Przedstawił się on jako kontroler pożyczek państwowych z Warszawy a przybył, aby skontrolować, czy nie padła na którą z obligacyj Krügerowej większa wygrana. Jegomość wyciągnął z teczki jakieś tabele, które począł wertować.

W pewnej chwili z nieukrywaną radością oświadczył Krügerowej, iż na jedną z jej obligacyj padła premia 50.000 zł. Naiwna **kobiecina omal nie zemdlała. Zwiastuna „szczęścia"** ugościła i z radością **wręczyła mu 100 zł. na koszty związane z podjęciem rzekomo wygranych pieniędzy.**

W chwili, gdy kombinator zabierał się do wyjścia, wszedł do mieszkania dorosły syn wdowy. Zmiarkowawszy oszukańczy kawał, poprosił „pana kontrolera" o wylegitymowanie się. Na to drab, który miał już w kieszeni pieniądze wdowy, **wybiegł szybko z domu do oczekującego go samochodu z pozostawionymi w nim dwoma wspólnikami.**

Krüger nie dał za wygraną i **wskoczył na stopnie będącego już w ruchu samochodu, domagając się zwrotu 100 zł.** Oszust nie **reagował na żądanie** Krügera, który spychany przez jadących, trzymał się kurczowo karoserii.

Po ujechaniu w ten sposób blisko kilometra drogi, łotrzyk dobył nagle rewolweru i strzelił kilkakrotnie do Krügera, który na szczęście zdoławszy w czas zeskoczyć, uniknął w ten sposób śmierci.

Powiadomiona o tym policja, w stosunkowo krótkim czasie zdołała ująć zuchwałych oszustów w osobach braci Dziaszyków, Piotra i Józefa oraz Franciszka Lewandowskiego z Bydgoszczy.

Gangsterów bydgoskich, okutych w kajdany, osadzono w więzieniu.

Przed nowym rokiem szkolnym

Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od rozpoczęcia zajęć w szkołach. Opustoszałe gmachy szkolne zaroją się znów ruchliwym, gwarnym ludkiem. Od wieków ten sam, niecierpliwy głos dzwonka będzie wzywał na lekcje, a opalone ciepłym, letnim wiatrem twarze pochylą się nad książkami. Co prawda — trudno będzie z początku — po zawarciu serdecznego braterstwa z wodą i wiatrem — zmusić się do pracy, trudno będzie przypomnieć te i owe wzory matematyczne, tak szybko wietrzejące z głowy, ale z biegiem dni jakoś to się ułoży i wyrówna, a nauka potoczy się normalnym trybem.

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, który przynosi zazwyczaj tak wiele trosk rodzicom piętrząc wydatki to na nowe podręczniki, to na przybory, to wreszcie na mundurki szkolne — *młodzież staje się ośrodkiem zainteresowania całego społeczeństwa.* Nowy rok szkolny zmienia jak za poruszeniem czarnoksięskiej różdżki oblicza miast: układa nowe wystawy, zwiększa ruch uliczny, nagina jak gdyby dużą część życia miejskiego do swoich potrzeb. To też może jedynie na dalekich, kresowych wsiach, w drewnianych, czteroklasowych szkółkach powszechnych doniosłość tego faktu zatraca się i staje nieomal niewidoczna. Miasta podkreślają to najoczywiściej charakterem swego życia, *jak doniosłą rolę w ich zbiorowisku odgrywa szkolna armia nadchodzących, przyszłych pokoleń.* Wieś — czeka jeszcze na nowe gmachy szkolne, czeka na entuzjazm i wiarę młodych, która potrafi je wyrwać z gnuśniejącej tu i ówdzie martwoty.

Bezsprzecznie — że do pracy na ławie szkolnej nie wszystkie dzieci przystąpią z jednakowym zapasem sił i energii, nie wszystkie bowiem miały możność spędzenia wakacji na wsi. Jedno jest w każdym razie pocieszające, że *tegoroczna akcja kolonijna, zakrojona, na olbrzymią skalę we wszystkich dzielnicach Polski — objęła swoim zasięgiem o wiele więcej młodzieży niż w latach poprzednich, dzięki czemu część lata spędziły na wsi nawet te dzieci, które nigdy, lub prawie nigdy z dusznych ulic miejskich nie wyjeżdżały.* Rok przyszły ma przynieść na tym odcinku jeszcze znaczniejszą poprawę.

Potencjał zdrowia i sił, słońca i radości przywieziony ze wsi powinien być najskrzętniej strzeżonym zapasem, który ma umożliwić naukę przez możliwie najdłuższy okres czasu bez zbytniego wyczerpania. To też zarówno dom, jak i szkoła szczególną uwagę winny zwracać na młodzież, aby ten zdrowotny dorobek wakacyjny nie zmarnował się zbyt wcześnie, tylko bowiem *pełnia sił gwarantować może postępy w pracy szkolnej.*

Notując poprawę na odcinku opieki nad młodzieżą, jak również witając z pełnym uznaniem zainteresowanie tą sprawą szerokiej opinii społecznej, musimy również zanotować fakt niezmiernie doniosły — *poprawy na odcinku bezrobocia nauczycieli.* Zgodnie z enuncjacjami sejmowymi ministra oświaty, z rozpoczęciem nowego roku szkolnego zostanie zatrudnionych *5.000 nowych nauczycieli.* Nie jest to cyfra zbyt duża, niemniej jednak, łącznie z 4000 tysiącami nauczycieli zatrudnionych w roku ubiegłym — stanowi już dosyć poważną pozycję i przyczyni się w znacznej mierze *do odprężenia sytuacji przede wszystkim w szkolnictwie powszechnym.*

Te symptomy poprawy, poprawy wykazującej tendencję rozwojową, powinny przerodzić resztki tu i ówdzie pokutującego pesymizmu *na twórczy entuzjazm,* który w roku bieżącym przyniósł tak piękne rezultaty w akcji wysyłania dzieci na kolonie.

Przeciążenie pracą nauczycielstwa jest ogromne. *To też każdy nowy etat w szkolnictwie winien być tak radośnie witany, jak wysłanie ubogiego dziecka na wieś.*

Powiedział Józef Piłsudski: *„Niech się śmieją polskie dzieci śmiechem odrodzenia“.* Niechże ten radosny śmiech przyniesie im, prócz słońca i lata, **serdeczne życie ze szkołą i z pracą w tej szkole.**

Jak zapobiec wojnie?

Uwagi rządu polskiego wobec oświadczenia amerykańskiego sekretarza stanu

Amerykański minister spraw zagranicznych Hull złożył niedawno oświadczenie, określające zasady, którymi rząd ten pragnie się kierować w polityce zagranicznej i których zastosowanie w stosunkach międzynarodowych uważa za niezbędne dla utrzymania pokoju. Na zakończenie oświadczenia minister amerykański wezwał rządy wszystkich państw o nadesłanie do Waszyngtonu swoich uwag, dotyczących sformułowanych przez niego zasad polityki międzynarodowej. Ogromna większość państw przesłała już do Waszyngtonu swoje odpowiedzi i komentarze.

Odpowiedzi te są, jak to wynika z wiadomości, nadchodzących z Waszyngtonu, w ogromnej większości przychylne i wyrażające uznanie dla tez rządu St. Zjednoczonych.

W dniu 9 bm. minister spraw zagranicznych Polski płk. Beck przesłał sekretarzowi stanu, p. Cordell Hullowi, uwagi rządu polskiego, które ujęte są w ośmiu punktach stosownie do 8-miu głównych tez oświadczenia Hulla.

Stwierdziwszy na wstępie, że polityka winna opierać się na międzynarodowym zaufaniu, rząd polski oświadcza, że międzynarodowe zaufanie powinno opierać się na powszechnym przekonaniu, że dzisiejsza generacja może być uchroniona od światowego wstrząsu wojennego.

To przekonanie daje się osiągnąć przez stworzenie odpowiedniej polityki pokojowej, którą, zdaniem rządu polskiego, należy prowadzić od podstaw. **Rząd polski uważa dobre stosunki sąsiedzkie za taką zasadniczą podstawę, która winna być kultywowana ze szczególną troską, a wszelkie przedsięwzięcia w tej dziedzinie winny się cieszyć normalną opieką wszystkich czynników szczerze i realnie pragnących pokoju.**

Rząd polski uważa, że mimo istniejących trudności pozostaje nadal możliwość odbudowy współpracy międzynarodowej na powyższych zasadach, **sądzi jednak, że trwa nadal niebezpieczeństwo podziału państw, zdolnych w zasadzie do współpracy na bloki wrogie,** bądź to według doktryn, panujących w tych krajach, bądź też wedle zbyt wąskiego ujęcia interesów poszczególnych krajów czy ich grup, bądź wreszcie wskutek zbyt ograniczonego pojęcia wspólności interesów gospodarczych poszczególnych państw.

Rząd polski uważa, że w obecnym okresie przejściowym rozwiązanie napozór skromniejsze, lecz bardziej praktyczne, przyczyni się więcej do uspokojenia umysłów, niż zbyt skomplikowane systemy, będące raczej wytworem imaginacji, niż poczucia rzeczywistości.

Uspokojenie umysłów i skierowanie wysiłku każdego narodu na tory twórczej pracy organizacyjnej, może stworzyć, zdaniem rządu polskiego, najistotniejszy warunek do zaprzestania wyścigu zbrojeń, — który wywołuje, być może, — przejściową poprawę koniunktury gospodarczej, musi jednak a la longue doprowadzić do wstrząsów zarówno politycznych jak i ekonomicznych.

Na zakończenie rząd polski podkreśla zgodność swoich poglądów z zasadniczą tezą oświadczenia amerykańskiego sekretarza stanu Hulla.

Polska — już niewiadomo, po raz który — akcentuje swoje pokojowe dążności, formując z dużym poczuciem realizmu niebezpieczeństwa, jakie grożą pokojowi światowemu.

Czerwona Hiszpania - narzędziem w rękach Sowietów

Sowiety przeciwko polskiemu dziennikarzowi — Testament Lenina — Hiszpania - pierwszą ofiarą „apostolstwa“ Komunistycznego — Palenie Kościołów dziełem zbrodniczej agitacji Komunistycznej — Hiszpanią nie rządzą Hiszpanie

(Korespondencja własna).

Paryż, w sierpniu.

Bratobójcza walka, jaka toczy się od kilkunastu miesięcy w Hiszpanii, podsycana jest zręcznie przez czynniki zewnętrzne, a przede wszystkim przez Sowiety. Już na kilka lat przed śmiercią wódz komunistów i twórca Rosji Sowieckiej Lenin wskazywał na Hiszpanię, jako na kraj najbardziej podatny do eksperymentów komunistycznych. Nic też dziwnego, że spadkobiercy ideologii leninowskiej, z chwilą kiedy wpływy komunistyczne na terenie państw zachodnich w przerażający sposób zaczęły zanikać, cały swój wysiłek i energię, popartą oczywiście wielkimi kapitałami i wagonami bibuły agitacyjnej, zwróciły na nieszczęśliwą Hiszpanię i zdołały wytworzyć warunki, w których ruch narodowo-wyzwoleniowy gen. Franco był koniecznością, państwową i... historyczną. Bowiem dalsze utrwalanie się wpływów komunistycznych godziło poważnie w niepodległość i niezależność polityczną Hiszpanii i dążyło do przekształcenia ostatniej w kolonię Kominternu.

Działalność i współpraca Kominternu z czerwoną Hiszpanią umiejętnie jest konspirowana i nad Sekwaną, a każde naświetlenie tej współpracy wywołuje represje w stosunku do dziennikarzy zagranicznych, przebywających w czerwonej Hiszpanii, a którzy o tej współpracy informują czytelników swych pism. Represje te w ostatnich czasach zastosowane zostały i do polskiego dziennikarza p. Włodzimierza Popławskiego, który po prostu wydalony został z granic czerwonej Hiszpanii.

Redaktor Popławski przebywa obecnie w Paryżu i chętnie i barwnie opowiada o swych arcyciekawych i niezwykłych perypetiach.

W słowach jego wyczuwa się jak najdalej posunięty obiektywizm, a jednocześnie wiele, może aż za wiele, wyrozumiałości dla czerwonej republiki.

— Będąc w Hiszpanii rządowej po raz pierwszy od lutego do maja roku bieżącego — opowiada red. Popławski — podobnie jak inni dziennikarze, mając na względzie istnienie cenzury wojennej, wszystkie swe artykuły pisałem w kilku egzemplarzach, aby w ten sposób orientować się, co mi ewentualnie cenzura skreśla. Przyznam się zresztą, że tej cenzury bardzo nie obawiałem się, bowiem, **pomijając szereg mankamentów,** rzeczywistość hiszpańska, jaką na własne oczy ujrzałem, nie sprawiała na mnie aż tak odstręczającego wrażenia, abym miał dawać temu wyraz w swych artykułach. Wytykałem natomiast systematycznie **wszelkie objawy wpływu Sowietów na półwyspie Pirenejskim** i... po powrocie do kraju stwierdziłem, że te właśnie fragmenty moich korespondencyj były bądź skrupulatnie wycinane przez cenzorkę, bądź — jeśli ze względu na całość artykułu — wyciąć ich nie było można, cały artykuł ginął w cenzorskim koszu.

— Mimo to — wtrącamy — były one raczej przychylne dla czerwonej Hiszpanii.

— A oczywiście, bo jakże można pisać nieprzychylnie o narodzie, który **tyle lat wegetował w nędzy,** bodajże bezprzykładnej w Europie i który w pewnej chwili chwycił za broń, bo mu sprytna propaganda wmówiła, że w Hiszpanii ludowej będzie mu jak w raju? Czy można ciskać gromy na nędzarzy z Estramadury czy Kastylii, na europejskich kulisów z Asturii czy Katalonii za to, że łaknąc chleba, którego nie dał im ani Alfons XIII ani Zamorra, wierzyli, że... dostaną ten chleb od... Azany, ale muszą tegoż Azany wybronić przed „wrogiem ludu“ gen. Franco?

— Jednakże ten właśnie lud palił kościoły, mordował księży...

— Istotnie, ale **dlaczegóż nie chcemy sprawdzić, kto go do tego namówił?** (agitacja komunistyczna — przyp. Red). Zresztą odbiegamy od tematu. **Artykuły moje były raczej dla republiki przychylne** i prawdopodobnie dlatego poselstwo hiszpańskie w Warszawie na wieść o tym, iż zamierzam po raz drugi wyjechać do ich ojczyzny, jako stały korespondent jednego z warszawskich dzienników, bez najmniejszego trudu dało mi list polecający do ambasady hiszpańskiej w Paryżu.

— A więc otrzymał pan wizę?

— Nie tylko wizę, ale i t. zw. salvo-conducto, i zezwolenie na przelot samolotem do Walencji i dobre słowo na drogę! Po trzygodzinnym locie znalazłem się w Walencji w poniedziałek 26 lipca o godz. 10,30 rano, a o godz. 7 wieczorem stawiłem się do gabinetu szefa biura prasowego w walencjańskim M. S. Z. p. Rubie Hidalgo, który po zapoznaniu się z treścią listu mojej redakcji zapytał mnie, w jaki sposób otrzymałem wizę. Odpowiedziałem mu dokładnie, pokazując jednocześnie salvo-conducto, podpisane przez ambasadora hiszpańskiego w Paryżu. Zdziwiło mnie trochę, że glejt ten, upoważniający do przekroczenia granicy i swobodnego cyrkulowania po całej republice, p. Hidalgo chowa do szuflady swego biurka, ale zdziwienie moje było jeszcze większe, gdy dowiedziałem się, że oprócz pieniędzy (które po przyjeździe zostały zabrane), będzie mi również przesłane do hotelu **zezwolenie na prawo nabycia biletu samolotowego do... Tuluzy i zezwolenie na opuszczenie granic Hiszpanii.** „Będzie pan łaskaw to zezwolenie wykorzystać i jutrzejszym samolotem Hiszpanię opuścić!“ zakończył p. Hidalgo.

— Ale dlaczego? — przerywamy red. Popławskiemu.

— Ba, o to samo i ja zapytałem p. Hidalgo. Na razie nie chciał mi dać odpowiedzi, kiedy jednak nalegałem, powiedział, że jest to decyzja rządu, która wywołana została moimi artykułami. Ano, nie było żadnej rady. Pospacerowałem jeszcze znajomymi ulicami, zobaczyłem, że ogonki przed sklepami z żywnością są dłuższe niż w maju, że żołnierze mają nowsze karabiny sowieckie, że nawet przed pałacem p. premiera Negrina sterczą gwardziści w granatowych mundurach i białych rękawiczkach, że miasto z zapadnięciem zmroku wygasza się tylko do połowy, **że na peryferiach, gdzie dobrnąłem tramwajem, śpią na ziemi, pod ścianami domów nadzre-uciekinierzy** i poszedłem spać, uprzednio otrzymawszy przyrzeczone moje pieniądze i papiery. Następnego dnia, t. j. we wtorek 27 lipca pojechałem na lotnisko. Wszystkie formalności wyjazdowe załatwiono ze mną sprawnie i grzecznie. Odlecieliśmy punktualnie. W kabinie, obok jakiegoś starszego pana i 2 jego córeczek, siedziałem ja, a za mną... dwaj skromni panowie z „service especial“. Eskortowali mnie cierpliwie aż do Tuluzy, przy czym gorliwość ich była tak wielka, że **jeden „odprowadził“ mnie do Paryża...**

— Mógł pan wszakże zażądać interwencji policji francuskiej.

— A po co? Szalenie bawiłem się tymi „duchami opiekuńczymi“. Kiedy jeden z nich włóczył się za mną po Tuluzie, proponowałem mu nawet, żebyśmy spacerowali razem. Grzecznie acz z żalem odmówił.

— Czy sądzi pan, że podane panu przyczyny takiej właśnie decyzji rządu hiszpańskiego są zgodne z rzeczywistością

— Najzupełniej. Jednakże mówiąc o nich p. Hidalgo „zapomniał“ dodać drobnostki, o której nota bene ja dowiedziałem się dopiero w Paryżu. Oto nie artykuły moje ubodły rząd walencjański. Jak sam pan na wstępie zauważył, były one raczej dla Hiszpanii przychylne, natomiast **bardzo nieprzychylne były dla... Sowietów.** Ambasada sowiecka w Walencji, mając swych ludzi również i w biurze prasowym hiszpańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, od pierwszej chwili domagała się surowych represyj wobec mnie. Było to wonczas dla władz hiszpańskich i niezręczne i trudne, powtórny przyjazd mój do Hiszpanii nastręczał znakomitą okazję dla zaspokojenia pragnień zarówno p. Gajkisa, **jak i kilku innych, rzekomo Polaków,** usłużnie dla „polpreda“ Gajkisa pracujących...

— Czy zamierza pan wyciągnąć jakieś konsekwencje z tej niesłychanej awantury?

— Uchowaj Boże. Poza oficjalnymi protestami, które złożyłem wszędzie tam, gdzie należało, dla mnie, jako dziennikarza, najlepszą rekompensatą jest potwierdzenie w całej rozciągłości tego co pisałem: **republiką hiszpańską NIE RZĄDZI DZISIAJ ANI P. AZANA, ANI P. CABALLERO, DIAZ CZY NEGRIN, ale... towarzysze Gajkis i Owsiejenko,** przy czym ten ostatni, podobnie jak za „rządów“ poprzedniego „polpreda“ sowieckiego niefortunnego tow. Rosenberga, tuszuje błędy swych zwierzchników. Poza tym — przyznam się panu szczerze: pan Rubio Hidalgo, którego rolę omówię dokładniej przy okazji, zachował się w stosunku do mnie arcy-łagodnie. **Mogłem przecież „zaginąć“ podobnie jak szwedzki dziennikarz Mark Rhein w Barcelonie, mogłem stać się ofiarą „katastrofy“, jak francuski dziennikarz de la Pree w Madrycie, czy ostatnio foto-reporterka „Paris-Soir“, której nazwiska w tej chwili nie przypominam sobie, mogłem wreszcie trafić do walencjańskiej Czeki, jak korespondent agencji Hearsta „International News“ Angelopoulos,** tymczasem — jak pan widzi, wyszedłem obronną ręką z tej całej awantury, o której kulisach opowiem panu dokładniej innym razem, — kończy **swą niezwykłą opowieść red. Popławski.**

Przed serią poważnych prac

Budowa wielkich zakładów wodno-elektrycznych w Polsce

rozpocznie się wkrótce

Wchodzimy wreszcie w stadium poważnych prac, zmierzających **do wyzyskania naszych sił wodnych dla przetwarzania ich w energię.** Opracowany został plan akcji, którego główne punkty przedstawiają się wcale poważnie i obejmują również poważny zasięg.

A więc świeżo wybudowany zbiornik wodny na Sole w Porąbce, powstały właściwie dla zapobieżenia katastrofom powodziowym, ma być wykorzystany **dla celów energetycznych.** Już z wiosną najbliższą rozpoczyna się **budowa zakładu, którego moc wyniesie 20 tysięcy kilowatów.**

Dalej: uzupełnieniem zbiornika wody w Rożnowie na Dunajcu ma być zakład wodno-elektryczny w Czchowie — o 13 km. poniżej Rożnowa — którego moc wyniesie 10 tys. kilowatów. Również z wiosną rozpocznie się budowa tego zakładu.

Wreszcie: przystępujemy do wyzyskania energii rzekį Sanu. Jest to o tyle ważne, że musimy przecież zapewnić **tanią energię elektr. centralnemu okręgowi przemysłowemu, którego ośrodkiem będzie Sandomierz,** a do tego najlepiej nadaje się San. Więc w górnym biegu Sanu w miejscowości Zabrodzie, powstanie **olbrzymia zapora.** Spiętrzenie wody wyniesie 50 m. Zatem bardzo wysokie, jeśli zważymy, że w Rożnowie ma zapora tylko 32 metry wysokości. Powstanie więc **ogromny zbiornik, który zmieści około dwieście milionów metrów sześciennych wody, a tym samym umożliwi zbudowanie zakładu energetycznego o mocy 30.000 kilowatów.**

Tak przedstawia się opracowany już plan, którego wykonanie **rozpocznie się w najbliższym czasie.**

Oznacza to wielki postęp **i wyjście z „prymitywu" naszego pod względem produkcji energii elektrycznej. Jesteśmy** tu bowiem dotychczas na szarym końcu... Nasza produkcja elektrycznej energii w r. 1935 wynosiła **zaledwie 3 miliardy kilowatów,** gdy w o tyle mniejszej Szwecji prawie **7 miliardów,** w Szwajcarii prawie sześć, a w Belgii cztery i pół... a cóż dopiero w większych i ludniejszych niż Polska państwach! Przecież Niemcy w r. 1935 wyprodukowały przeszło 34 miliardy kilowatów energii elektrycznej, a Francja przeszło piętnaście...

3.650.000 koni mechanicznych, ale moc zainstalowana tylko 128 tys., procent wyzyskania zaś zaledwie 3½... Czyli: **zmarnowane są te olbrzymie możliwości, jakie dają siły wodne. Są one niemal nietknięte i niewyzyskane.**



Już istniejący wielki zakład wodno-elektryczny w Gródku na Pomorzu

A jeśli w ogóle w produkcji elektrycznej energii jesteśmy daleko w tyle — to w wyzyskaniu siły wodnej dla tej produkcji wykazujemy zawstydzające i upokarzające ubóstwo. Zasoby sił wodnych w Polsce wynoszą w dorzeczach Wisły, Dniestru, Dunaju i Dniepru

Musimy odrobić pod tym względem długi i ciężki okres zaniedbania. Musimy „wyjść z prymitywu" który w kwestii ujarzmiania wód i wyzyskania ich energii ciąży dotychczas fatalnie na życiu gospodarczym państwa i społeczeństwa.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **Nad Przemyślem** szalała przez pięć godzin gwałtowna burza, połączona z huraganowym wichrem.

— **Piorun uderzył w krzyż na Giewoncie.** Wyruszyła z Zakopanego na Giewont ekspedycja tatrzańskiego pogotowia ratunkowego, gdzie w czasie silnej burzy jeden z piorunów uderzył w krzyż żelazny na Giewoncie. Trzy osoby, w tej liczbie dwóch mieszkańców Poronina oraz chłopiec nieznanego nazwiska, sprzedający na Giewoncie ciastka, poniosły śmierć na miejscu.

— **Z groszowych składek** — powstało nowe ognisko kultury materialnej i duchowej wsi w Przeworsku. Po uroczystym nabożeństwie tamt. proboszcz poświęcił duży budynek „Związku Drobnych Plantatorów Buraka Cukrowego".

— **Tadeusz Boy - Żeleński** uległ atakowi ślepej kiszki i niezwłocznie został przewieziony do kliniki „Omega", gdzie poddał się operacji. Operacja miała przebieg pomyślny.

Z zagranicy

— **W więzieniu kobiecym** stanu Oklahoma w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbył się bal wydany przez odsiadujące karę w tym więzieniu kobiety. Zezwolono więźniarkom na ten wieczór zmienić ubrania więzienne na stroje wieczorowe. Na bal zaproszono 38 studentów.

— **„Markoniści".** Celem uczczenia trwałego pamięci Marconiego, związek właścicieli okrętów włoskich postanowił we wszystkich pismach oraz dokumentach, używać zamiast wyrazu radiotelegrafista „marconista".

— **Rewizje u dzieci szkolnych.** Dzieciom szkoln. w Niemczech będą rewidowane kieszenie. Decyzję tę uzasadniają miarodajne czynniki okolicznością, że rocznie przeszło 2.000 podpaleń wywołały dzieci.

— **Delegat apost. w Chinach,** ks. arcybiskup Zanin, udzielił chrztu św. p. Hsia Sun-Chi. Neofita liczy obecnie 62 lata i studiował medycynę w Paryżu. Po ukończeniu studium uniwersyteckiego wstąpił do dyplomacji i zajmował różne stanowiska w stolicach europejskich. Dziś jest emerytem i przebywa w Pekinie.

Wiadomości gospodarcze

MOŻLIWOŚCI IMPORTU MASZYN DO WŁOCH.

Władze włoskie wydały zarządzenie, na mocy którego w ciągu lat 5-ciu dozwolony jest bezcłowy wwóz do Italii materiałów i maszyn, które nie są w kraju produkowane lub też produkcja których nie wystarcza dla zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego.

ZNIŻKI W POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ TARYFIE PORTOWEJ.

Ukazało się zarządzenie wprowadzające w ramach czechosłowacko - polskiej taryfy portowej zniżone opłaty na przewóz fornierów i drzewa celulozowego.

Na przewóz fornierów pomiędzy Austrią i portami polskiego obszaru celnego tranzytem przez Polskę i Czechosłowację wprowadzono zniżoną opłatę 20 kor. za 100 kg. fornierów pomiędzy punktem granicznym Devinska — Nova Ves, tj. austriacko - czechosłowackim punktem granicznym i Gdynią (Gdańskiem).

NOTOWANIA BEKONÓW NA RYNKU ANGIELSKIM.

Notowania bekonu na giełdzie londyńskiej kształtowały się na dzień 6-go bm. w shl. za 1 cwt. (50,8 kg.) następująco: bekon angielski 102—106, irlandzki 101—108, duński 102—105, holenderski 102—105, szwedzki 104—105, estoński i łotewski 99—100, polski, litewski i kanadyjski 98—100.

W ubiegłym tygodniu za polskie szynki peklowane płacono 100—104 shl. za 1 cwt. (50,8 kg.).

BILANS BANKU RZESZY.

Berlin. (PAT.) Opublikowany w dniu 7 bm. bilans Banku Rzeszy wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (w miljn. RM.): portfel papierów wartościowych spadł o 380,8 do 5.419,8; obieg banknotów Banku Rzeszy zmniejszył się o 245,0 do 4.866,6; obieg odcinków Banku Rentowego zmniejszył się o 11,5 do 388,5; obieg bilonu spadł o 32,9 do 1.557,3; łączny obieg środków płatniczych w okresie sprawozdawczym wynosił 6.818 wobec 6.251 w tym samym okresie r. ub.; zapas złota i dewiz wzrósł nieznacznie do 75.

Z życia organizacyjnego Obozu Zjednoczenia Narodowego

Kurs dla kierowników zespołów organizacji miejskiej OZN.

Okręg Warszawa — Praga Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego zorganizował kursy dla kierowników zespołów, które powstają przy okręgach i oddziałach Organizacji Miejskiej OZN. Ostatnio odbyło się zakończenie takiego kursu w okręgu Warszawa — Praga z udziałem przedstawicieli władz centralnych organizacji. Kierownikom zespołów wręczono legitymacje członkowskie.

Zebranie organizacyjne oddziałów organizacji miejskiej OZN

W ubiegłym tygodniu odbyły się w następujących miejscowościach zebrania organizacyjne oddziałów Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego: **Aleksandrów Kujawski** — przewodniczący dr. Zamojski, **Księży Młyn pod Łodzią** — przewodniczący p. Załęski, **Piaseczno** — przewodniczący p. Markowski, **Raków** — przewodniczący inż. Trochimowski, **Różana poleska** — przewodniczący p. Baczyński, oraz **Bereza Kartuska** — przewodniczący p. Jaskowski.

Powołanie przewodniczących oddz. organizacji miejskiej OZN.

Prezydium Organizacji Miejskiej OZN. powołało w ubiegłym tygodniu prezydia oddziałów Organizacji Miejskiej w następujących miejscowościach: **Tłumacz** — przewodniczący p. Saidler **Stryj** — przewodniczący p. Horski, **Horodenka** — przewodniczący dr. Piątkiewicz, **Śniatyń** — przewodniczący p. Mazurkiewicz, **Kałusz** — przewodniczący p. Fiedler, **Kołomyja** — przewodniczący dr. Jurkiewicz, **Rohatyn** — przewodniczący p. Dajewski **Dolina** — przewodniczący dr. Kotłowski, **Nadwórna** — przewodniczący p. Androwski, **Kossów huculski** — przewodniczący płk. Mueller, **Szubin** — przewodniczący p. Tomaszewski, **Koźmin** — przewodniczący p. Podlewski, **Pyzdry** — przewodniczący p. Olejniczak, **Zagórów** — przewodniczący dr. Lichmanowski, **Słupca** — przewodniczący p. Czajewicz, **Zdzięcioł** — przewodniczący p. Lewiński, **Wołożyn** — przewodniczący p. Hrakało - Horawski, **Lida** — przewodniczący p. Borkowski oraz **Baranowicze** — przewodniczący dr. Finto.

Mianowanie tymczasowego prezydium okręgu wileńskiego organizacji wiejskiej OZN.

W dniu 12-ym bm. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium okręgu wileńskiego Organizacji Wiejskiej OZN.

W skład prezydium weszły następujące osoby:

pp. Mieczysław Gojrzewski — rolnik, Stanisław Kolenda — rolnik, Maria Lesiecka — kierowniczka Szkoły Rolniczej w Antowilu Wacław Łastowski — prof. U. S. B., Leon Niewiarowicz — dyrektor stacji doświadczalnej w Berezweczu, Józef Koziełł — Poklewski — prezes spółdzielni rolniczo - handlowej w Wilejce, Stanisław Poczobutt - Odlanicki — st. asystent zakładu Ekonomii Roln. U. S. B., Adam Perepeczko — dyrektor T-wa Lniarskiego, Janina Prystorowa — posłanka na Sejm Zygmunt Ruszczyc — prezes Centrali Spółdz. Roln. - Handl. w Wilnie, Mieczysław Sajkowski — rolnik, Justyn Strumiłło — prezes zrzesz. Zw. Produc. Nabiału, Jan Tyszkiewicz — prezes okr. wil. Zw. Oficerów Rezerwy, Jan Węckowicz — rolnik, członek wydz. wojewódz. Bernard Wysłouch — kierownik Szkoły Roln. w Opsie oraz Mieczysław Żukowski — rolnik.

Przewodniczącym okręgu wileńskiego Organizacji Wiejskiej OZN. jest — jak wiadomo — inż. Stanisław Perzanowski.

W krzywym zwierciadle

Dysproporcje w handlu owocami

Cena kilograma jabłek loco sad na wsi wynosi 5 groszy... Cena tego samego kilograma jabłek loco sklep w mieście wynosi 1 złoty... Towar zatem w drodze z sadu wiejskiego do sklepu miejskiego podrożał o 2.000 procent, dosłownie: dwa tysiące procent...

Pewien właściciel małego folwarku, znajdującego się w odległości kilkunastu kilometrów od wielkiego miasta, miał w lipcu rb. następujące przeżycie: w sadzie obrodziły bardzo piękne wiśnie; przyjeżdża z miasta hurtownik, by je zakupić. Ofiaruje za kilogram... 3 grosze, a przy tym żąda, by na koszt właściciela sadu wiśnie zostały poobrywane z drzew i posortowane w dostarczonych przez handlarza koszach. Właściciel folwarku obliczył, że robocizna więcej go będzie kosztowała, niż utarg ze sprzedaży owocu, że zatem do swych wiśni dołoży z własnej kieszeni... Zwołał zatem chłopów ze wsi i oświadczył im: jeżeli mi obiecacie, że zrywając wiśnie nie będziecie łamali gałęzi i niszczyli drzew, pozrywajcie sobie owoce i zjedzcie sobie zdrowo... Bo i pocóż miał dokładać do własnej produkcji? A tak sprawił przyjemność sąsiadom i miał choć satysfakcję, że dzieci chłopskie nasyciły się witaminową pożywką...

Jest zatem jakaś „magia handlu" w tym wszystkim, coś, co urąga zdrowemu rozsądkowi i do góry nogami obraca wszelkie racjonalne pojęcia o produkcji i zbycie, obrocie i zysku.

Widzimy to zresztą obecnie nie tylko w handlu owocami, ale również i jarzynami.

Nie tylko cena jabłek, gruszek, śliwek krajowych jest w miastach niepomiernie wygórowana, ale również i jarzyn. Przepłacamy w miastach za ogórki i pomidory, za kalafiory i kapustę, za bób i kukurydzę, za fasolę i kalarepę.

Cena tych produktów nie pozostaje w żadnej proporcji do tego, co z ich hodowli uzyskuje włościanin, wyzbywający się ich wprost dosłownie za bezcen.

Ba, cena nie pozostaje w żadnym godziwym stosunku do importu z zagranicy. Jeśli koszt kilograma lepszych gruszek lub renklodów wynosi w mieście około 1 zł. 50 groszy, a kilogram sprowadzonych z Grecji czy Rumunii, Austrii czy Jugosławii winogron kosztuje również 1 zł. 50 gr. — to jakaż tu kalkulacja, jakiż stosunek między kosztami produkcji a zyskiem? Przecież te winogrona są obciążone wielkimi kosztami transportu, stawek celnych, ryzyka zepsucia się części towaru w czasie długiego transportu. A te krajowe owoce w pełni sezonu znajdują się tuż opodal miejsc sprzedażnych, bywają dostarczane z pobliskich sadów, nie wymagają takie pieczy, co południowe owoce...

Mamy tu klasyczny przykład niewspółmiernie nadmiernego wyzysku, spowodowanego zbyt długim łańcuszkiem pośrednictwa oraz monopolistycznym stanowiskiem w dziedzinie handlu owocami, opanowanym przez nie polskie żywioły, dla których uczciwy i godziwy zysk jak również etyka kupiecka jest tylko retorycznym balastem. Nie obowiązującym i dla ich poczynań handlowych zupełnie niepotrzebnym.

Owoce, jako posiadające dużo witamin i dla organizmu ludzkiego niezbędne, powinny się stać artykułem powszechnego użytku, a to osiągnąć można jedynie przez dostosowanie cen do obecnej zamożności obywateli, która znajduje się na bardzo niskim szczeblu.

Nieuczciwe metody kalkulacyjne w handlu powinny zniknąć.

Pomorze – przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

WROCŁAWKI – Bronisław Wojnowski

Wybitne gospodarstwo i największa w Polsce plantacja tytoniu

Majątek Wrocławki w powiecie chełmińskim, przynależny do stacji kolejowej o tej samej nazwie jest w posiadaniu p. Bronisława Wojnowskiego. Dzielne to gospodarstwo jest znane w



Bronisław Wojnowski wójt gminy Papowo wybitny rolnik i organizator, zasłużony działacz społeczny i samorządowo-gromadzki.

dużym zasięgu Pomorza, a istotnie postawione jest wzorowo. W sprężystym ujęciu, stosunkowo nieduży obszar, jest pod każdym względem dobrze użytkowany, a zwięzła gleba doprowadzona do wysokiej struktury. Zawdzięczając tej podstawie, produkcja we Wrocławkach jest niewspółmiernie wyższa w każdym plonie. Dominuje pszenica, burak i jęczmień. W zakresie hodowlanym obora — zapisana do Związku Hodowców przy Pomorskiej Izbie Rolniczej, w rasie nizinnej, czarno białej, jest wielkich zalet przez wysoką mleczność i %% tłuszczu. — Sztuk 50. Mleko odstawiane jest do Mleczarni Spółdzielczej. Konie dla mocnej gleby zimnokrwiste. Nadto owczarnia „Meryno—Precos", wcześnie dojrzewająca z wełną dla rynków polskich i skopowiną na eksport. Główny jednak nacisk położony jest na rentowną produkcję roślinną. Wrocławki — to wybitny typ intensywnego i sprawnie zorganizowanego gospodarstwa. Inwentarze nowoczesne budynki w pierwszorzędnym stanie, a zwarte podwórze ześrodkowuje uwagę w obrazie na całość majątku. **Pierwszym polem widzenia i zarazem głównym — to plantacja tytoniu, największa w Polsce, a bodaj w Europie. Obszar uprawny pod tytoniem wynosił dotychczas 38 hektarów, obecnie 32 ha. Jak okiem sięgnąć — wszędzie piękne, duże, z nabrzmiałym liściem, w ciemno zielonym kolorze — wysokie rośliny.** Bardzo ciekawa produkcja i niecodzienna, a Wrocławki ze swoją plantacją, pierwszą w Polsce — godne zwiedzenia. Przede wszystkim z racji zaprowadzenia uprawy w klimacie nieszczególnie wdzięcznym i to w rozmiarze najwyższym dla całego kraju. Ryzyko założenia w pierwszym roku było bardzo duże. P. Bronisław Wojnowski nie zrażał się jednak licznymi trudnościami, gdy przed ośmiu laty przystąpił do tej nowej pracy. Rozumiał bowiem, że każdy początek jest trudny a przeszkody trzeba pokonać. Wiedział tylko jedno, a to najważniejsze: — że **jego gleba jest** w wysokiej kulturze, z głębszą uprawą, silnie nawożona, a pola zawsze czyste, wolne od chwastów. Zaczął. Nadzwyczajnie przygotowana ziemia, gdy po raz pierwszy przyjęła na swoje łono nieznaną jej dotychczas roślinę, mimo pełnego arsenału składników pokarmowych, nie wydała jednak



Dwór w Wrocławkach

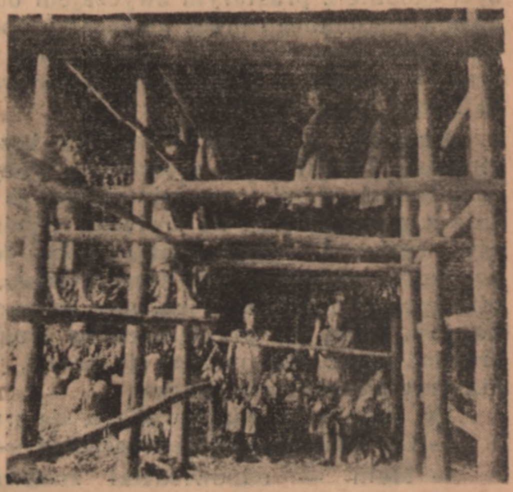
spodziewanego zbioru. Ale i strat nie było! A to dodało bodźca. Dalsze wysiłki zmierzały do zasilenia roli w niezbędne bakterie, które pod wpływem uprawy tytoniu same przybywają przez zaorywanie części podziemnej i łodyżek. Tytoń jest bardzo wymagający — jak



Sortownia tytoniu. Wielka hala z widoczną prasą do pakowania liści tytoniowych

żadna może roślina. Z roku na rok plony się polepszały i dzisiaj już Wrocławki osiągnęły kolosalny sukces. Kosztowało to niemało zachodu i wielkiego wkładu pieniężnego, rzuconego do ziemi, którą zmusił dobry gospodarz do hodowania — tytoniu. Sama uprawa mechaniczna i nawożenie naturalne, nawet silne — nie wystarcza. Przy tytoniu trzeba stosować duże ilości nawozów sztucznych, szczególnie azotowych. Do plantacji konieczne są inspekty. To też w Wrocławkach widnieją one już zdaleka. Stąd w początkach maja rozsadza się poszczególne roślinki, które następnie w polu trzeba otoczyć najtroskliwszą opieką. Obróbka zabiera duże sumy pieniędzy. Nadewszystko zaś plantacja tytoniowa wymaga wielkich inwestycyj. Majątek pobudował trzy wielkie suszarnie powietrzne i 2 ogniowe, magazyn i salę sortymentową. Nie może zadowolić plantatora sam tylko zbiór, bo równie ważnym jest suszenie, wymagające dużych wiadomości. Wysychanie, polegające na wyparowaniu wody trzeba umiejętnie prowadzić, a praca nad tym podjęta jest zaraz po zerwaniu liści, zwózce i nawlekaniu na sznury. Pierwszą fazą jest proces żółcenia, a następne prowadzą przez różne temperatury do wysuszenia, zarówno w suszarni powietrznej, jak i ogniowej, specjalnie tutaj urządzonej systemem jordanowskim.

Dzielność pracy p. Bron. Wojnowskiego wydała dobre wyniki. Uprawa tytoniu ma duże znaczenie ogólne — gdyż — pieniądze zatrzymywane są w kraju, w kieszeni polskiego producenta. Ma to swój wpływ na poprawę bilansu handlowego. Druga kwestia — równie ważna, to zagadnienie bezrobocia. Przez plantacje, w danej okolicy jest ona rozwiązana, bowiem Wrocławki zatrudniają ponad 150 ludzi z sąsiednich gmin. Dzięki podjętej plantacji robotnicy mają zapewniony zarobek, a to stanowi ważny moment dla dobrobytu okolicy, dawniej wysyłającej swoich ludzi na roboty poza granicą. Zarówno przy tytoniu,



Zaciąganie sznurów z tytoniem

jak i każdej innej wytwórczości roślinnej p. Wojnowski zawsze kładzie nacisk na nadzwyczajną dokładność wykonywanych czynności, a wynikiem tego jest pierwszorzędny stan roli całego obszaru, zupełny zanik chwastów i wysokie plony.

To samo odnosi się do hodowli. Owce „Meryno - Precosy" bardzo wyrównane. Obora równomiernie umaszczona, dobrze pielęgnowana, w indywidualnym karmieniu i pastwiskiem podsiewanym odpowiednią mieszanką traw.

Skutkiem intensywnego nastawienia — gospodarstwo zakupuje dużą ilość pasz, a częstokroć i części deputatu dla pracowników.

Wrocławki są zmeliorowane, skanalizowane i zelektryfikowane. Mimo takiego oddania się roli, p. Wojnowski znajduje czas na pracę społeczną i samorządowo - gromadzką, biorąc w niej żywy udział.

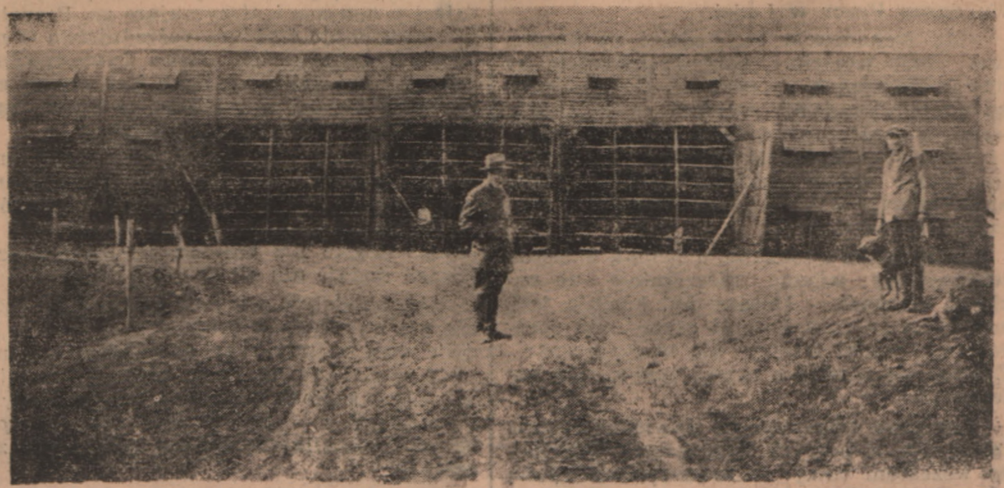
Gmina Papowo, do której należą Wrocławki — wybrała p. Bronisława Wojnowskiego wójtem. Sprawuje ten urząd już od kilku lat, ku zadowoleniu gromad wiejskich. Do Wrocławek przybył z Prus Wschodnich, bezpośrednio po plebiscycie. Przed wojną w bliskiej okolicy Gdańska czynny był w działaniu społecznym, zakładał polskie Kółka Rolnicze, kasy ludowe, jeździł, przemawiał i łożył na cele polskie — pieniądze. Zasłużył się równie dobrze w powstaniu wielkopolskim, z narażeniem własnego życia i mienia, a przedtem jeszcze był członkiem tajnej organizacji wojskowej Pomorza, przygotowującej powstanie. Podczas plebiscytu oddał wiele samozaparcia, co stwierdza komisarz plebiscytowy w swoim podziękowaniu.

Nabyte Wrocławki p. Wojnowski szybko doprowadził do czołowych gospodarstw w Polsce, a sukces swój osiągnął przez wybitną znajomość agronomii i organizację pracy.

J. Płażewski.



Nabrzmiałe sokiem, piękne, ciemno zielone, dojrzałe liście tytoniu — w pełnym swym plonie — zapełniają nadjeżdżające platformy



Suszarnia tytoniu nr. 3. We wnętrzu widoczne ramy pełne sznurów tytoniu. Tutaj tytoń przechodzi proces suszenia.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

38)

Powieść

Hildy nie było, dr. Johnke więc sam zasiadł przy swoim starym, rozklekotanym Remingtonie i wystukał coś pospiesznie na świstku papieru, po czym odczytał im tekst uchwały, ujętej pod postacią uroczystego przyrzeczenia, którym każdy z podpisujących się zobowiązywał się dopomóc dr. Johnkemu w jego przedsięwzięciu w miarę sił i możliwości i zachować samą uchwałę jak i przedsięwzięcie w najściślejszej tajemnicy, a jedno i drugie pod groźbą sądu. Skarby Ostrogskich po raz pierwszy były w tym przyrzeczeniu określone symbolicznym mianem Złota Renu, a co do sądu, to zaznaczone było, że miał się odbyć, zgodnie z prastarym zwyczajem od daty stwierdzenia dokonanego przez któregoś z podpisanych pogwałcenia przysięgi. Dr. Johnke nie ukrywał przy tym, że przestępcę spotka bardzo surowa kara — może nawet kara śmierci.

Uchwałę tę podpisali wszyscy bez żadnych zastrzeżeń. Wahał się z położeniem podpisu tylko Oskar Knopf, co było tym dziwniejsze, że on jeden właśnie z przystąpienia do Związku wyciągnął już korzyść realną. Dr. Johnke miał słabość do tego chytrego, rudego chłopaka i, na jego życzenie, Wilhelm Ernin uprosił niedawno ojca, aby go zaprotegował do księżny, która też przyjęła go na służbę. Mógł się przydać teraz. Już przydał się nawet, jako przewodnik przy badaniu różdżkarza.

Dr. Johnke przypatrywał mu się z uwagą.

— Czy masz jakieś zastrzeżenia? — spytał.

— Mam — odpowiedział zuchwale Oskar. — Chciałbym wiedzieć, ile przypadnie na każdego z nas z podziału tego skarbu. Bo skoro tam są takie bogactwa, to przecież my, którzy będziemy się trudzili nad ich wydobyciem, musimy coś zarobić, nie?

Wszyscy struchleli. Znali przecież dobrze gwałtowność „wodza" i oczekiwali, że za chwilę stanie się coś strasznego. Tylko co mówiło się tu o sądzie pod dębem, więcej nawet — o karze śmierci za zdradę. I wszyscy zdawali sobie dobrze sprawę, że w pewnych okolicznościach nawet wahanie się może być już uważane za zdradę.

A jednak dr. Johnke nie wydawał się wcale zaskoczony. Uśmiechał się nawet.

— Zwykłem się kierować zasadą, aby nie dzielić skóry na niedźwiedziu, którego jeszcze nie upolowałem. No, idźcie już — zakończył. — A ty, Oskar, pamiętaj, że pierwszy jest zawsze interes ogółu, a później dopiero jednostki. Ale w zasadzie masz rację.

Po tym oświadczeniu Oskar podpisał uchwałę, a Wilhelm Ernin, który był bardzo wzburzony tym małym zajściem, przekonał się niebawem, że dr. Johnke w razie potrzeby potrafi doskonale hamować gwałtowność swego charakteru, bo przy następnym spotkaniu polecił mu mieć na oku Oskara.

Zajściem z rudym Oskarem zgryzł się dr. Johnke zresztą daleko więcej, niż mógł się domyślić młody Wilhelm Ernin. Dr. Johnke odczuł to jako urazę osobistą, jako bolesne zadraśnięcie swej ambicji. Dobrawszy sobie grono współpracowników, dążąc wraz z nimi do celu, który wydawał mu się słuszny i wielki, chciał im wszystkim ufać bez zastrzeżeń. Epizod z rudym Oskarem rozczarował go bardzo i obudził w nim podejrzliwość, a następnym z kolei rozczarowaniem stała się z czasem rozmowa z inspektorem, który zapewnił go w sposób bezwzględny, że amt berliński, udzielając mu subsydiów uważa go jedynie za pionka — ślepego wykonawcę swych poleceń i okólników.

W takim to nastroju zastał go pastor Michels, kiedy zgłosił swe przystąpienie do Związku. Ale dr. Johnke przez czas dłuższy nie mógł się zdecydować na obdarzenie go pełnym zaufaniem i powierzenie mu tajemnicy Złota Renu. Podrywało go jednak zawsze, aby mu ją wyjawić. Przypatrywał mu się, badał go na różne sposoby i pomoc jego, chociażby w postaci tylko rady, wydawała mu się korzystna i nawet konieczna. Pastor przecież był, poza nim samym, jedynym członkiem Związku, który wnosił do organizacji cenne zalety inteligencji i rozwagi, a miał też znaczny zasób doświadczenia życiowego, no i pokaźny wpływ na opinię społeczną.

Wszystko to sprawiło że dr. Johnke nie tylko bez żadnego gniewu, ale wprost z ulgą przyjął wiadomość, że pastor zna już tę ich wielką tajemnicę. Z jeszcze większą ulgą przekonał się, że pastor wcale tego zamiaru nie potępia. Nie. Jego zapatrywania na tę sprawę okazały się pełne głębokiej mądrości życiowej, kiedy powiedział:

— Prawy właściciel tych skarbów dawno już nie żyje. Spadkobiercy jego zaś utracili do nich prawo, skoro ich nie używają i nawet może nie wiedzą o ich istnieniu. W tych warunkach wydobycie skarbu i obrócenie go na pożytek ludzki nie może być żadnym grzechem.

Dr. Johnke odetchnął. Ze słów pastora orzeźwiającą falą spłynęły nań spokój i otucha. Pastor wprawdzie zdawał się traktować całe przesięwzięcie nie nazbyt poważnie, bo zauważył, że opiera się na bardzo kruchych przesłankach. Cóż to jednak znaczyło? Dr. Johnke wiedział dobrze, że zamiar ich ma duże podobieństwo do gry na loterii. Ryzykowali nie wiele, a mogli zyskać wszystko.

Słowa pastora były dlań raczej bodźcem i pewnego rodzaju usankcjonowaniem zamierzeń, nie mógł więc żywić żadnego żalu do rudego Oskara, że się wygadał.

Pomocnicy jego natomiast byli wręcz odmiennego zdania. Dr. Johnke nawet nie podejrzewał ich o taką zawziętość. Wszyscy trzej błagali go aby zwołał koniecznie sąd pod dębem. Oburzyli się strasznie na ten oczywisty dowód zdrady, ale dr. Johnke wahał się. Na razie nie chciał jeszcze uciekać się do tego surowego środka represyjnego.

Ale wobec tych prostych chłopaków trzeba było jakoś upozorować nadmierną łagodność, tym bardziej, że powoływali się na uchwałę.

— Oskar rzeczywiście zasłużył na karę — powiedział im dr. Johnke. — Ale czy wiecie, czym u dawnych Germanów kończył się taki sąd pod dębem, jeżeli przestępca oskarżony był o zdradę?

— Domyślamy się — burknęli Alfred i Otto.

A Wilhelm rozmiał się i z błyskiem okrucieństwa w bladoniebieskich oczach zrobił wyrazisty ruch, przesuwając dłonią po własnym gardle.

— No, właśnie — westchnął dr. Johnke. — Nie potrzebujemy między sobą nazywać rzeczy po imieniu. Ale musimy powiedzieć sobie otwarcie, że nam też grozi odpowiedzialność, jeśli się to wykryje. Czy sądzicie, że zniknięcie Oskara nie zauważą od razu w kolonii? A księżna też przecież będzie się o niego dopytywać i będziemy z tym mieli co najmniej ciężki kłopot w chwili, kiedy trzeba wszystkie siły wytężyć w innym zupełnie kierunku.

Zmarszczone brwi i zacięte nieprzejednanie wargi świadczyły że trzem braciom nie bardzo przypada do gustu to nazbyt trzeźwe rozumowanie, dr. Johnke więc dodał jeszcze:

— Miejmy cierpliwość i czekajmy. Trzeba pamiętać, że sprawa nie doznała żadnego szwanku. Oskar przecież wygadał się tylko pastorowi, a wiecie, że pastor okazał się pożytecznym członkiem organizacji. Ten nas nie wyda.

Podjęte jeszcze w zimie prace nad odszukaniem przejścia do piwnic pod tarasem pałacowym, gdzie miało się znajdować jezioro podziemne, trwały przez całą wiosnę i początek lata. Nie było tygodnia, żeby któryś z braci, wziąwszy sobie do towarzystwa jednego z członków Związku, nie wymknął się do parku. Odbywało się to bez żadnych przeszkód, bo od czasu owej przygody podczas burzy śniegowej, która o mały włos nie zakończyła się tragicznie dla młodego Ostrogskiego bracia byli znacznie ostrożniejsi, a zwłaszcza Wilhelm nauczył się znakomicie hamować swoje zuchwalstwo.

Dzięki tym wycieczkom przedsiębranym z zawziętością, która zdawała się być rodową cechą Erninów, udało się im zapoznać dokładnie z terenem. Teraz wiedzieli już, o której godzinie stróż nocny spuszcza psy z łańcucha. Przekonali się też, że obchody nocnego stróża i jego psów obejmują jedynie górną część parku i, że część dolna nigdy nie bywa przedmiotem ich czujnej inspekcji, zapewne przez wzgląd na spokój i bezpieczeństwo zwierzyny. Wiedzieli też, o której godzinie sarny i daniele przychodzą na wodopój do Dunaju i, że w tych chwilach, siedząc pod tarasem na drugim brzegu stawu, mogą się nie obawiać wykrycia ich obecności przez straszną gajową, która o różnych innych porach lubi odbywać samotne wędrówki nocne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Łucznicze mistrzostwa świata w Paryżu



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z zawodów na wielkim stadionie Jean-Bouin w Paryżu, gdy reprezentantki państw europejskich walczą o zdobycie pierwszego miejsca. W dalszych szeregach widzimy polskie łuczniczki w momencie strzelania z łuku do tarczy

Z cyklu: „Polska pracuje"

Oczy wypatrujące chleba...

„Szatan, który skusił naszych pierwszych rodziców do grzechu pierworodnego sprowadził na nas karę pracy, a szatani, którzy skusili nas do wojny europejskiej, sprowadzili straszliwą karę — brak pracy..."

Tak mi powiedział pewien bezrobotny w podwórzu biura pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy w Łodzi.

Gdy wchodziłem tu, siedział na kamieniu przy wejściu. Gdy wychodziłem po dwóch godzinach — siedział. Gorąco było, kapelusz wyrudziały trzymał na kolanach, wiatr, a raczej podwórzowy przeciąg, wichrzył mu siwe kłaki na głowie. Przypominam sobie ustępy podłych powieści, gdzie autor opisuje wygląd swych postaci. O tym człowieku czytałbym:

„Miał twarz stroskaną, a jednak uśmiech lekceważący własne nieszczęście na suchych wargach. Ubrany był biednie, lecz schludnie — gors koszuli czysty, ale pocerowany, buciki łatane, ale wyczyszczone... Zdawał się myśleć o czymś innym, niż należało..."

Rozmowę udało mi się nawiązać równie łatwo jak w podłych powieściach. Widział, że wszedłem tutaj w towarzystwie „pana kierownika", że przez furtkę przepuszczono mnie grzecznie pierwszego i wywnioskował ten stary bywalec biura pośrednictwa pracy:

— Pan jest z komisji?

— Z jakiej komisji? — spytałem.

— Mnie wszystko jedno. Co jakiś czas przychodzą tu komisje, więc myślałem...

Człowiek ten był stary. Jak się dowiedziałem z jego „akt personalnych", miał dzieci pracujące i utrzymujące go. Przychodził codziennie do biura pośrednictwa w poczuciu ambitnego obowiązku dowiadywania się: **„czy już dla wszystkich jest praca? czy obdzieliliście już wszystkich w takim razie może i dla mnie coś się znajdzie..."**

Nie — jeszcze nie wszystkich obdzielono. Taką odpowiedź otrzymuje ta ofiara bezrobocia codziennie, w ciągu paru już sezonów. Siada na kamieniu i zdaje się myśleć „o czymś innym niż należy". Filozofia o szatanach dodaje mu sił do rezygnacji.

Ale przed tym widziałem młodych. Jeszcze nie wyżytych w pracy. Takich, co to ledwie dwa — trzy razy dotychczas z dumą podpisywali się na liście płacy, zgarniając własne, zarobione pieniądze. Niecierpliwych i zdumionych — **„Jak to może być, żeby parą młodych, silnych rąk nie można było zarobić..."**

To jest i pozostanie wspomnieniem ciężkim. Teraz jeszcze, gdy przymykam oczy, aby wywołać w mózgu klisze różnych migawkowych zdjęć z mej podróży, wzdrygam się jak przed złą wizją, jak przed straszliwym „zbliżeniem" kinematograficznym — przed owym obrazkiem okienka w biurze pośrednictwa pracy...

Dwanaście, szesnaście, dwadzieścia wychylonych głów, a w tych głowach — tylko oczy. Tylko oczy w kinematograficznym „zbliżeniu", w powiększeniu, deformacji. Oczy wypatrujące chleba, żebrzące o pracę. Kwadrat okienka wychodzi na salę zatłoczoną ludźmi. Tak, to dobre porównanie: jest to kwadrat ekranu, projekcja „latarni magicznej"... W polu widzenia — tysiąc skręcających się straszydeł, mikroby nędzy ludzkiej. Po tej stronie okienka — urzędnik Funduszu Pracy. Oko w oko z nimi. Zna prawie wszystkich po nazwisku, bo przecież przychodzą tu co dnia. Ma zapowiedziane w sumieniu swym i w służbowej instrukcji, że nie wolno mu się zdenerwować. Wykrzykuje więc:

— Panie Tomczyk, nie mam dla pana dzisiaj nic jeszcze... Niech pan się odsunie od okienka — inni też chcą porozmawiać... A pan, panie Sobociński, pocóż pan dzisiaj przyszedł? Przecież mówiłem panu, że jak będzie zapotrzebowanie, to zawiadomię pana... I dla pani Klimaszewskiej też nic nie ma...

Odsuwa się na chwilę od okienka i siada odpocząć. Po tamtej stronie — ul brzęczy niezmordowanie. Wstaje znów i zaczyna od początku:

— Panie Kacperczyk — nic nie ma dzisiaj. Widział pan przecież na tablicy: dzisiaj przyszło zapotrzebowanie tylko na sześciu... Panie Michałek, dzwoniłem wczoraj do (wymienia nazwisko fabrykanta), obiecuje, że pana przyjmie...

Istotnie — dzwonił. Jestem za chwilę świadkiem telefonu, gdzie urzędnik Funduszu Pracy wypowiada takie zdanie: „Panie E., zrób pan to dla mnie... Daj mi pan zapotrzebowanie na pięciu". Niezwykłe nadużycie władzy — „zrób pan to dla mnie i daj pan pracę pięciu bezrobotnym".

Od telefonu — znów do okienka i tu dialog inny. „W polu widzenia" zakręciło się jakieś wybladłe straszydło, upiorne jak z mickiewiczowskich Dziadów, jakaś głowa przedarła się między inne i wsunęła do okienka. Ochrypły szept do urzędnika:

— Panie, jak Boga kocham, kupię nóż na pana... Pan nie wierzy? Dla mnie już wszystko równo, co pan chcesz... Do kreminału pójdę, ale swoje zrobię...

— Panie Radjos, kup pan lepiej chleba za te pieniądze.

— Chleba? No to na ile starczy? Na dwa dni? Na trzy? A potem co?...

— Potem przyjdź pan do mnie, może przez ten czas znajdzie się coś dla pana...

Gdy opuszczałem to tragiczne słuchowisko, oprowadzający mnie kierownik dał cenną i charakteryzującą wszystko informację:

— Nasi urzędnicy przy okienkach pośrednictwa zmieniają się co parę dni. Nerwy nie wytrzymują dłużej.

Stan. Pac.

Czy w razie wojny - Anglia stanie po stronie Czechosłowacji?

Sensacyjna książka wydana przez Komitet Słowacki

(Dokończenie)

Choroba groźna dla całej Europy

Wszystkie te narody chciałyby powrócić do swoich właściwych państw. Czesi jednak trzymają je w niewoli (Lord Rothermere — Daily Mail, 12. II. 1937).

Czechosłowacja jest, jak widzimy, chorym państwem, a choroba ta jest groźbą dla całej Europy, w której sercu się umiejscowiła. Dlatego też Polacy nazywają Czechosłowację „zakażonym wyrostkiem robaczkowym Europy, który musi być z jej organizmu usunięty, zanim zdoła ten organizm stoczyć do reszty". Czesi mogą wprawdzie zrobić Anglii zarzut, że Anglia również panuje nad narodami nie angielskimi, a nawet różnymi rasami. Ale kolonie Anglii nie znajdują się w środkowej Europie, a W. Brytania wprowadziła do nich ład i cywilizację, nie tak jak Czesi, którzy wyzyskują i niewolą swoje „kolonie".

Czesi skarżą się obecnie na tych, którzy „dybią na całość ich państwa!" A w czymże oni sami byli lepsi? Zarówno Benesz, jak Masaryk propagowali hasło: „Detruisez l'Autriche — Hongrie!" **Jak postąpili Czesi wobec Polaków, będących także narodem słowiańskim, w roku 1920, w którym nie tylko nie przepuszczali przez swoje terytorium amunicji przeznaczonej dla Polski, która odpierała wówczas nawałę bolszewicką, ale często te transporty konfiskowali.** A czeski Legion Syberyjski czyż nie wydał admirała Kołczaka, który mu za ufał na pewną śmierć w ręce bolszewickie tylko po to, ażeby móc bezpiecznie dowieźć do domu łupy i bogactwa zdobyte na Syberii?

Jeszcze o książce Szeby

W osławionej książce Szeby, która wywołała oburzenie w całej Polsce, autor proponuje oderwanie Wschodniej Małopolski od Rzeczypospolitej, ażeby dać Czechom wspólną granicę z Rosją Sowiecką na przestrzeni 200 klm. Czyż nie jest to dowodem, że Czesi nawet teraz biorą pod uwagę możliwość rozbioru Polski.

Słowacy również są słowiańskim narodem, a jak zachowali się wobec nich Czesi? Tak, — jak znieśli łącznik pomiędzy słowami Czecho - Słowacja i zamienili je na Czechosłowacja, tak samo chcieliby przemienić Słowaków w Czechów. Czyż nie wynaradawiają Polaków na Śląsku Cieszyńskim i mieszkańców Rusi przykarpackiej, będących również Słowianami?

Sojusz czesko-bolszewicki

Ponieważ Mała Ententa nie dawała Czechom po dozbrojeniu się Niemiec dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa, zawarli oni w r. 1935 sojusz wojskowy z Rosją Sowiecką. **Ale przyjazne stosunki pomiędzy Czechami a Bolszewią datują się już od znacznie dawniej. Kiedy w r. 1920 wojska bolszewickie podchodziły pod Warszawę, rząd praski oświadczył sztabowi sowieckiemu gotowość otworzenia granic dla wojsk bolszewickich po rozgromieniu Polaków (Henri Pozzi „Les Coupables" Paris 1937). Tak więc Czesi gotowi byli wpuścić hordy barbarzyńskie do Europy. — Nie powiodło się im wtedy, to też dzisiaj starają się wszelkimi siłami „nadrobić" to niepowodzenie i nie tylko dozwalają sowieckim delegacjom wojskowym wstępu do Czechosłowacji, ale oddali całą Czechosłowację na usługi lotnictwa sowieckiego.** Marzeniem Czechów jest wspólna granica z Rosją Sowiecką zapewniająca czerwonym wojskom wstęp do Czechosłowacji na wypadek konfliktu. Mr. J. L. Garvin przestrzegając brytyjską opinię publiczną przed tym niebezpieczeństwem, pisze, „że Praga staje się odźwiernym Moskwy, otwierającym jej drzwi do Europy". Tenże sam Garvin stwierdza w artykule ogłoszonym w „The Observer" (22 listopada 1936): **„...i nic na świecie nie zmusi Wielkiej Brytanii do mobilizacji przeciwko Rzeszy Niemieckiej w sprawie czechosłowackiej.** Stwierdzamy to z całą pewnością: nic na świecie!".

Jest rzeczą ogólnie znaną, jak silną agitację destrukcyjną prowadzi Komintern w koloniach i dominiach angielskich. ZSRR. **dążąc do oderwania kolonii od Anglii, jest** zatem zaciekłym wrogiem brytyjskiego imperium. Czesi zaś będąc sojusznikami tego zaciętego wroga Anglii mają odwagę spodziewać się od Anglii pomocy i sympatii.

Z tych samych powodów jako sojusznicy bolszewizmu, Czesi stali się „wrogami Boga" (Narodnie Nowiny, Nr. 64, 1930).

Druga, znacznie krótsza część książki zajmuje się omawianiem fałszywych haseł szerzonych przez propagandę czeską w Anglii. Naczelnym hasłem rozpowszechnianym przez agentów czeskich jest „demokracja" Czechosłowacji, którą zdaniem Czechów — powinna wesprzeć wielka demokracja anglo - saska. Kiedy premier Hodża podczas swojej ostatniej bytności w Londynie wychwalał czeską demokrację w najpochlebniejszych zwrotach, zapytywano go: „Czemuż się pan obawia? Jeżeli Niemcy sudeccy, Węgrzy, Słowacy, Polacy i Rusini na prawdę ciągną takie korzyści z waszej demokracji, to z pewnością obronią was przed zakusami sąsiedniej dyktatury".

„Demokracja" i „dyskusja"

Prezydent Masaryk mawiał, że „demokracja nie jest niczym innym, jak tylko — dyskusją". Jeżeli tak jest, to w Czechosłowacji nie ma demokracji, albowiem w tym kraju nie ma miejsca na dyskusję. Cenzura czeska nie zna pobłażania dla niczego, co nie jest czeskiego pochodzenia. Dzienniki mniejszościowe były i są w Czechach wielokrotnie konfiskowane. Państwo czeskie nie jest „demokracją" lecz „czechokracją", ponieważ Czesi sprawują w tym państwie autokratyczną władzę. Żadna z obietnic, danych mniejszościom, nie została dotrzymana. Ani Słowacy, ani Rusini nie otrzymali wielokrotnie i uroczyście przyobiecanej autonomii. Z chwilą zaś, kiedy niektórzy działacze, j. np. Tuka dopominali się o dotrzymanie danych obietnic, osadzano ich po prostu w więzieniu.

Podczas wojny prezydent Masaryk i jego przyjaciele agitując dla Czechosłowacji twierdzili, że idzie im o stworzenie „demokratycznego i pokojowego państwa". I choć o demokracji w Czechosłowacji dzisiejszej nie ma mowy, nie ulega wzamian wątpliwości fakt, że Czechosłowacja ma największe na świecie fabryki sprzętu wojennego. I ci „pacyfiści" zaopatrują w broń całą Europę, a nawet dostarczają jej do Indyj przeciwko Anglii, od której równocześnie żądają pomocy.

Czechosłowacja prowadzi obecnie ożywioną akcję, mającą na celu przekonanie pewnych kół finansowych Europy, ażeby koła te inwestowały kapitały w czeskie przedsiębiorstwa, a specjalnie w fabryki amunicyjne. „Przestrzegamy chcących lokować swe kapitały w przedsiębiorstwach czeskich" — piszą autorzy książki. To nie jest dobra lokata kapitału!".

Dramat wojska czeskiego

Wojsko czeskie nie posiada dobrej opinii. „New York Times" opisuje Czechów jako mało wartościowych żołnierzy, zaś polski generał Latinik twierdzi, że jedna dywizja polska sprosta 5-ciu dywizjom czeskim. W roku 1919 komunistyczne oddziały Beli Kuna zwyciężyły armię czeską, pomimo, że oddziały te złożone były z kelnerów, szewców i piekarzy! Poza tym armia czeska składa się do połowy z komunistów. Jest ona taką samą mozaiką jak państwo czeskie. Większość tych żołnierzy zwróci swą broń, na wypadek wojny przeciwko Czechom, bo przecież ani Niemcy sudeccy, ani też Węgrzy lub Polacy nie będą przelewać krwi dla Czechów. Gen. Jouhard, który 6 lat spędził w Pradze w charakterze francuskiego attache wojskowego twierdzi, że Czesi na wypadek wojny będą mieli nielada kłopoty z elementem nieczeskim.

Francuski generał A. Niessel zachęca Czechów do wznowienia i nawiązania przyjaznych stosunków z Polską, gdyż na wypadek wojny „sam prezydent Benesz jest pewny klęski".

Nie jest zatem dobrym interesem tworzyć alianse z Czechami. Kraj, któremu grozi rewizja granic, mogąca go usunąć z karty Europy, nie jest dobrym sojusznikiem.

Książka kończy się apelem zwróconym do rodziców angielskich: „Angielscy ojcowie i matki! Nie zezwólcie, ażeby synowie wasi poświęcali swe życie dla tak złej sprawy, jak sprawa czesko - bolszewicka".

15 sierpnia w całym kraju

Spadek frekwencji w obchodach partyjnych

Warszawa (PAT). W 17-tą rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami, oprócz oficjalnych uroczystości pod nazwą „Święto Żołnierza" odbyły się również obchody, urządzane w całym kraju przez stronnictwo ludowe pod nazwą „Czynu chłopskiego" oraz przez stronnictwo narodowe pod nazwą „Cud nad Wisłą". Obchody urządzane oddzielnie przez te stronnictwa odbyły się przy znacznie mniejszej frekwencji niż w roku ubiegłym.

W niektórych miejscowościach obchody stronnictwa ludowego oraz stronnictwa narodowego ze względu na znikomą ilość uczestników odbyły się w ramach ogólnego „Święta Żołnierza".

Z ogólnopolskiego zjazdu b. ochotników Armii Polskiej we Lwowie

Entuzjastyczne powitanie delegacji oddziału gdańskiego

Lwów święcił dziś szczególnie uroczyście 17-tą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą w r. 1920, przyczyniło się do tego w pierwszym rzędzie połączenie obchodu rocznicy wielkiego zwycięstwa ze zjazdem b. ochotników wojennych z lat 1918-1920. Zjazd ten odbywał się pod protektoratem Marszałka Śmigłego Rydza. W skład komitetu honorowego wchodzili p. Premier Sławoj-Składkowski, min. Kasprzycki, gen. Górecki, wojewoda lwowski Biłyk i prezydent miasta Lwowa dr. St. Ostrowski.

Na zjazd przybył w komplecie zarząd główny związku b. ochotników z prezesem posłem Szczepańskim, delegacje wszystkich oddziałów związku z różnych zakątków kraju w liczbie kilku tysięcy osób.

Do zebranych na boisku „Cytadeli" przemówił prezes oddziału lwowskiego dr. Lesław Węgrzynowski.

Po nabożeństwie i kazaniu poświęcono sztandar lwowskiego oddziału zw. b. ochotników, który gen. Tokarzewski wręczył prezesowi oddziału dr. Węgrzynowskiemu po czym pod pomnikiem Mickiewicza wojewoda lwowski Biłyk i d-ca O. K. gen. Karaszewicz-Tokarzewski odebrali defiladę wszystkich oddziałów biorących udział w uroczystościach. Wzdłuż trasy, którą przechodziły oddziały, dziatwa szkolna, trzymająca szpaler, obsypywała żołnierzy i b. ochotników kwiatami, wznosząc na ich cześć okrzyki.

W godzinach popołudniowych odbyło się w Teatrze Wielkim przedstawienie. Przed rozpoczęciem przedstawienia wygłoszono szereg przemówień wśród których entuzjastycznie witano przemówienie prezesa oddziału gdańskiego zw. b. ochotników.

Półtora kilometra koryta rzecznego

przekopano w dniu „święta pracy" na Kurpiach

W Baranowie (pow. przasnyski) odbyła się uroczystość „dnia pracy", podczas której ludność gminy w liczbie około 3.000 osób wzięła udział w regulacji rzeki Płodownicy.

W wyniku dnia pracy dokonano przekopu koryta rzeki na przestrzeni przeszło półtora km.

W pracach nad regulacją Płodownicy wzięli udział również mieszkańcy odległych wiosek, wchodzących w skład gminy Baranowo, których nie dotyczy bezpośrednio sprawa regulacji rzeki.

„Dzień pracy" zorganizowany został przez komitet organizacyjny, na którego czele stanął działacz społeczny ks. Jan Trzaskoma — b. oficer 5 p. p. leg.

Komitet przyznał szereg nagród za najliczniejszą frekwencję z poszczególnych gromad i największą wydajność pracy. Pierwszą nagrodę zdobyła wieś Czarnotrzew. Indywidualnie pierwszą nagrodę zdobył p. Józef Fong za wykopanie w ciągu dnia pracy 22 mtr. sześć ziemi. Redakcja „Wsi Polskiej" — organ Obozu Zjednoczenia Narodowego przyznała bezpłatną roczną prenumeratę 2 egz. „Wsi Polskiej" wszystkim wsiom, które wzięły udział w „Dniu pracy".

Inicjatywa mieszkańców gminy Baranowo niewątpliwie przyczyni się do pobudzenia innych gmin do akcji orga-

Wielka uroczystość ku czci św. Stefana na Węgrzech

W dniu 20 sierpnia rb. całe Węgry obchodzić będą wyjątkowo uroczyście dzień świętego Stefana, króla węgierskiego. W ramach uroczystości kościelnych przewidziana jest procesja z emblematami królewskimi. Ponadto program święta przewiduje zabawy ludowe, widowiska muzyczne i t. p. W dniu tym stolica Węgier będzie wspaniale iluminowana.

Druga kolejka linowa w Polsce

na szczyt Góry Parkowej w Krynicy

Roboty przy budowie kolei linowej w Krynicy prowadzone są w intensywnym tempie. Całość robót ukończona zostanie **w pierwszych dniach grudnia br.** W tym też czasie nastąpi zapewne otwarcie kolei.

Kolej pomyślana jest w ten sposób, że stale kursować będą ruchem wahadłowym, mijając się wzajemnie, 2 wagoniki o pojemności 50 osób każdy, przy czym cały czas trwania jazdy **na sam szczyt Góry Parkowej** wyniesie 4½ minuty.

Ogólny koszt budowy wyniesie **ok. 600 tysięcy złotych.**

Brazylia wstrzymała napływ emigrantów z Polski, Niemiec i Portugalii

Ostatnie obostrzenia przy wydawaniu wiz dla emigrantów, udających się do Brazylii na podstawie wezwań, oraz wstrzymanie transportów osadniczych na poszczególne kolonie brazylijskie, zamknęły de facto emigrację do Brazylii.

Akcja wstrzymania wydawania wiz nie jest wyłącznie skierowana przeciwko emigrantom z Polski, lecz stosowana jest również do emigrantów z Niemiec i Portugalii.

Ze względu na zbliżający się okres wyborów prezydenta Brazylii i w związku z tym skierowanie głównej uwagi na akcję wyborczą, nie należy spodziewać się uporządkowania spraw imigracyjnych przed stycznia 1938 r., t. j. przed wyborem nowego prezydenta Brazylii. Wytworzona sytuacja wiąże się również z opracowywaną od dłuższego czasu nową ustawą imigracyjną.

SIERPIEN 17 Wtorek

KALENDARZYK.
Wtorek 17. 8. — Jacka
Środa 18. 8. — Heleny
Czwartek 19. 8. — Ludwika z Tul.

Z miasta

— **Wystawa zbiorowa** dzieł Leona Wyczółkowskiego. Konstantego Laszczki i dokumentów prezesa Kierskiego przy ul. Bronisława Pierackiego (b. gmach Internatu Kresowego) jest otwarta: w dni powszednie od godz. 9.30—18. w soboty od godz. 10.30 do 16, a w niedzielę i święta od godz. 11-14, Wstęp na wystawę wynosi dla dorosłych 50 gr. a dla młodzieży 25 gr.

Kronika policyjna

— **Kradzież roweru.** Z korytarza domu przy ul. Grunwaldzkiej 225 skradziono rower p. Teodorowi Głowackiemu (ul. Chojnicka 32).

— **Kradzież teczki.** P. Józef Meller (ul. Pomorska 42) zgłosił, że kiedy kupował bilet przy kasie kolejowej na tut. dworcu, nieznany sprawca skradł mu teczkę z różnymi dokumentami.

— **Kradzież marynat.** P. Agnieszce Smickiej (ul. Orla 24) skradł niej. B. I. pewną ilość marynat.

— **Sprzeniewierzenie.** Niej. Wł. Nowak sprzeniewierzył na szkodę firmy Block-Brun Oddział w Bydgoszczy maszynę do pisania marki „Remington".

— **Kradzież tuczników.** Na szkodę rolnika Romana Jędryczka zam. w Osieku powiat bydgoski skradziono 3 świnie wagi po 140 kg.

— **Przytrzymanie pijaków i awanturników.** Policja przytrzymała i osadziła w areszcie niej. St. Pawińskiego, który w pijanym stanie urządzał awantury przy ul. Hetmańskiej a nawet w pewnej chwili wyjął rewolwer i zaczął strzelać na wiwat. Na pierwszym peronie dworca bydgoskiego aresztowano drugiego amatora „czystej wyborowej" niej. Józefa Piotrowskiego z Gdyni.

Już 2.130.76 zł zebrano na samolot „LOPP — Bydgoszcz"

W dalszym ciągu zebrano następujące kwoty na samolot szkolny „LOPP — Bydgoszcz":

Koło Kobiece L. O. P. P. nr. 3 — 12 zł., pułk piechoty — 4 zł., Rodzina Weteranów — 3,30 zł., Urząd celny — 2,60 zł., „Polmin" — 6 zł, Policja — 23,77 zł., Szkoła Rodziny Wojskowej — 3.42 zł., Modelarnia Obwodowa — 2,50 zł., Miejskie Gimnazjum Żeńskie — 33,50 zł. Gimn. Ż. im. Curie - Skłodowskiej — 18,40 zł., P. Seminarium Nauczycielskie — 11,98 zł., Szkoła Dokształcająca Zawodowa Nr. 1 — 35,10 zł., Szkoła im. Św. Jana — 2,50 zł., Szkoła Jagiełły — 3.54 zł., Szkoła Marcinkowskiego — 4,50 zł., Szkoła Estkowskiego — 6,50 zł., Szkoła im. Dr. Joteyki — 5.05 zł., Szkoła im. Żwirki i Wigury — 1,40 zł., Szkoła Prywatna św. Kazimierza — 3,74 zł., Pryw. Szkoła Przygot. T. S. J. — 17,90 zł., KKO. — 10 zł., p. Ginter-Trzebuchowski — 5 zł., pracownicy F. Siebert — 4 zł., Wesołowska — 1 zł., W. Hoffmann — 5 zł., pracownicy F. J. Häusler — 15,60 zł.

Drobne datki Obywateli ze zbiórek ulicznych — 843,62 zł. Razem do dnia 10 sierpnia br. zebrano — **2.130,76 zł.**

Zarząd obwodu miejskiego LOPP. składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom podziękowanie i zarazem apeluje do tych, któ rzy jeszcze nie złożyli datku, aby wpłacali ofiary do KKO. miasta na rachunek Obwodu, zaznaczając wyraźnie „na samolot".

Samochód znów najechał na chłopca

Przy ul. Grunwaldzkiej samochód osobowy p. J. Bryka najechał przed domem nr. 27 na 9-l. chłopca Jerzego Frenskiego (Grunwaldzka 9).

Chłopiec doznał ciężkich okaleczeń i trzeba było go odstawić do szpitala.

Jeszcze jedna ofiara wypadku samochodowego

Przy ul. Czerskiej samochód najechał na ucznia szkolnego Henryka Tomaszewskiego (ul. Czerska 26). Rany chłopca nie są na szczęście groźne. Kierowca samochodu uciekł, i nie udało się ustalić ani jego, ani właściciela samochodu. Rannego chłopca umieszczono w szpitalu św. Floriana.

Za czynną zniewagę dozorcy więziennego

Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Żninie stawał Roch Siódmiak z Obielewa oskarżony o to, że dozorcę więzienia p. Łuczaka uderzył w twarz, a nadto słownie go obraził.

Sąd skazał Siódmiaka, odsiadującego karę za kradzież nagrobków w więzieniu w **Koronowie, na 6 tygodni aresztu.**

Dzień w Bydgoszczy

Do czego prowadzi zbytnia tolerancja?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy pismo nast. treści:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Jakkolwiek tolerancja, z której my Polacy słyniemy, jest objawem chlubnym i sprawdzianem wyższych wartości narodu, to jednak posunięta do zbyt obszernych granic, zakrawa jakby na brak poczucia własnej godności narodowej i niedołęstwo.

Uwagę powyższą nasuwa dziwne i z dniem każdym bardziej bezceremonialne zachowanie się niektórych Niemców zamieszkałych w Bydgoszczy „Obywatele" ci nie biorą w rachubę faktu, iż mieszkają w Polsce, że zjadają chleb polski i na Polakach dorabiają się majątku.

Wystarczy przejść się ul. Gdańską, by zapłonąć gniewem wobec naszej nieporadności i obojętności w stosunku do osobliwych praktyk niektórych kupców niemieckich. Oto w bezpośredniej bliskości istnieją na tejże ulicy dwie firmy samochodowe Willi Jahr (Gdańska 41) oraz Butowski i Sp. (Gdańska 24), które swe okna wystawowe upiększyły olbrzymimi niemieckimi plakatami reklamowymi sporządzonymi w Berlinie. Ani świstka nawet w języku polskim.

Przecieramy oczy. Nie wierzymy samym sobie, że znajdujemy się na głównej arterii stolicy gospodarczej polskiego Pomorza, a nie na Kurfuerstendammie, czy innej Leipzigerstrasse.

I przechodnie, zatrzymując się przed najnowocześniejszymi wozami „Mercedes-Benzów" czy innych Auto-Unionów, dowiadują się z olbrzymich płacht niemieckich o właściwościach samochodów Made in Germany, wychwalanych w języku niemieckim i odchodzą bez rumieńca upokorzenia.

Nie wyobrażam sobie, by ktokolwiek z Polaków-kupców w Berlinie odważył się okna wystawowe swego sklepu na pryncypalnej ulicy w stolicy Rzeszy upstrzyć jedynie polskimi afiszami. A gdyby na szaleństwo takie odważył się, miałby u siebie w przeciągu godziny przedstawiciela Gestapu lub naraziłby się na zdemolowanie okna przez bardziej porywczych berlińczyków.

Lecz w Polsce wszystkim wszystko wolno. Piętnując nietaktowne postępowanie wspomnianych wyżej kupców, proszę uprzejmie Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie mego listu na łamach poczytnego pisma WPanów w nadziei, iż tą drogą kompetentne czynniki dowiedzą się o lekceważeniu przez niektórych obywateli polskich narodowości niemieckiej prymitywnych zasad lojalności obywatelskiej.

Z poważaniem

(—) Czesław Dobrowolski,
urzędnik Polskiego Monopolu Tytoniowego w Bydgoszczy.

Od Redakcji: List powyższy p. Dobrowolskiego nie wymaga komentarzy.

— **Dyżur nocny aptek.** Od dnia 16—22. sierpnia rb. dyżur pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11 tel. 30-50 i apteka pod Koroną Dworocowa nr. 48 tel. 33-01.

Z Teatru Miejskiego

Dziś we wtorek i środę ukaże się komedia polska Tadeusza Chrzanowskiego „Japoński rower", która na sobotniej premierze zdobyła wielki sukces artystyczny dzięki ciekawej fabule sztuki, dowcipowi słownemu i sytuacyjnemu oraz pełnej werwy, brawury i rozmachu komicznego grze zespołu złożonego z pp.: Czechowskiej. Michalskiej, Paszkowskiej, Podgórskiej, Dytrycha, Jaglarza, Koczanowicza, Leśniowskiego, Lochmana i eSrwińskiego.

W czwartek odbędzie się jedno z ostatnich prezdstawień wesołej komedii Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina", która gromadzi liczne zastępy widzów oklaskujących świetnie zgrany zespół.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Melodie z nad Dunaju" (film niemiecki) i nadprogram.
ADRIA: „Zaginiona wyspa" i nadpr.
BAŁTYK: „Żółty skarb" oraz Sylwia Sydney w filmie „Osaczona".
KRISTAL: „Jej wysokość tańczy walca" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Pod twoim urokiem" i „Niebezpieczny flirt".
REWIA: „Wszystko dla zwycięzcy" i „Armia Ewy" oraz tygodnik.

Zuchwały napad w bramie domu

W korytarzu domu przy ul. Mostowej 6 napadł na wracającego do domu p. St. Jędrzejewskiego jakiś rzezimieszek, który błyskawicznie wyjął mu z kieszeni portfel z 12 zł. i korzystając z ciemności, zbiegł. P. Jędrzejewski miał tego dnia przy sobie w osobnej kieszeni większą sumę pieniędzy, która ocalała dzięki temu, że nie znajdowała się w portfelu.

Z działalności sekcji wioślarskiej Policyjnego Klubu Sportowego w Bydgoszczy

W dniu 25 lipca br. odbyły się regaty wioślarskie międzyklubowe w Kruszwicy na jeziorze Gople, w których uczestniczyło razem 13 różnych klubów i stowarzyszeń wioślarskich.

W biegu 5-tym czwórek półwyścigowych, w którym startowały 4 osady, jedna załoga P. K. S. w składzie: Fiołka Wojciech, Tomczak Klemens, Zehner Kazimierz, Wiese Robert sternik Derkowski Stanisław — zajęła pierwsze miejsce w czasie 8 min. 12,2 sek. (długość toru 2000 m.) i zdobyła na własność nagrodę - puchar, ufundowany przez Zarząd Klubu Wioślarskiego „Gopło".

W tym samym biegu — druga załoga P. K. S. w składzie osobowym: Boniecki Józef, Konopka Daniel Kleszczowski Leon, Majcher Stanisław — sternik Madaj Franciszek, zajęła drugie miejsce w czasie 8 min. 14.4 sek. przed załogą klubu wiośl. „Gryf" Bydgoszcz i załogą Tow. Wiośl. „Polonia" Poznań.

W biegu dziewiątym czwórek półwyścigowych, w którym startowało 5 osad różnych klubów, załoga P. K. S. w składzie osobowym Fiołka, Tomczak, Wiese, Zehner — sternik Derkowski, startująca po raz drugi w tym dniu, zajęła trzecie miejsce w czasie 8 min. 14,3 sek.

Startująca również po raz drugi w tym dniu załoga P. K. S. w składzie: Boniecki, Kleszczowski Konopka, Majcher — sternik Madaj w biegu jedenastym, w którym startowało 5 osad innych klubów, zajęła trzecie miejsce w czasie 8 min. 12 sek.

Walka o pierwszeństwo we wszystkich biegach bardzo zacięta, rywalizacja szlachetna, forma wioślarzy P. K. S.'u dobra.

Wzorowa organizacja regat spoczywała w rękach Zarządu Klubu Wioślarskiego „Gopło" Kruszwica.

W dniu 31 lipca i 1 sierpnia br. na torze regatowym w Łęgnowie w XVIII regatach związkowych o mistrzostwa Polski, zorganizowanych przez P. Z. T. W. Warszawa, brały udział dwie załogi P. K. S.'u Bydgoszcz.

W biegu pierwszym czwórek półwyścigowych, dostępnych dla klubów wojskowych, w którym startowało 6 osad różnych klubów załoga B. K. S. Bydgoszcz w składzie Boniecki, Kleszczowski, Konopka, Majcher — sternik Madaj, zajęła drugie miejsce, w czasie 6 min. 52,1 sek. Walka o pierwszeństwo bardzo znaczna, od startu do 1000 m. prowadziła załoga P. K. S. Wilno — po czym do końca zdecydowanie prowadziła załoga P. K. S. Bydgoszcz. W finiszu — w ostatniej sekundzie, wysunęła się załoga K. W. Toruń, która różnicą kilku cm. i 1/10 sek. — wyprzedziła załogę P. K. S.'u, zajmując 1-sze miejsce w czasie 6 min. 52 sek.

W biegu 7-mym czwórek półwyścigowych, do którego stawiły się 4 osady, załoga P. K. S. w składzie: Fiołka, Tomczak, Zehner, Wiese — sternik Derkowski zajęła pierwsze miejsce w czasie 7 min. 9,2 sek. W tym biegu załoga P. K. S. w składzie: Boniecki Kleszczowski, Konopka, Majcher — sternik Madaj, startująca po raz drugi w tym dniu, zajęła drugie miejsce przed K. W. „Gryf" Bydgoszcz w czasie 7 min. 15,1 sek. Długość toru we wszystkich biegach 1800 m.

Wypada zaznaczyć, że sekcja wioślarska Policyjnego Klubu Sportowego w roku bież zdobyła liczne nagrody za osiągnięte pierwsze miejsca na regatach wioślarskich i przygotowuje się nadal do regat, które odbędą się 22 bm. w Toruniu, a następnie w Grudziądzu.

Amatorzy gotówki grasowali po mieszkaniach

W ostatnim czasie w mieście naszym mnożą się w zastraszający sposób kradzieże mieszkaniowe. Sposób wykonania tychże wykazuje, że popełniają je „fachowcy". W ostatnią niedzielę mieszkańcy naszego miasta, korzystając z pięknej pogody, masowo wyjechali za miasto, pozostawiwszy mieszkania oczywiście bez opieki. Skorzystali z tego złodzieje i włamali się do mieszkania p. Leokadii Kędzierskiej przy ul. Cieszkowskiego 15 i skradli 500 zł. gotówki.

Z mieszkania p. Teofili Jakubowskiej przy ul. Gdańskiej 63 skradli 10 zł. i 2 guld. gdańskie. Zdaje się, ci sami złodzieje włamali się do mieszkania p. Józefa Dobrzyńskiego przy ul. Kujawskiej 113, które splądrowali. Byli to widocznie amatorzy gotówki, ponieważ nie zabrali nic z przedmiotów znajdujących się w mieszkaniu.

Ze sportu

Lekkoatletyczne zawody pań o mistrzostwo miasta Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli odbyły się na Stadionie Miejskim im. Marszałka Piłsudskiego lekkoatletyczne zawody pań o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Wyniki są następujące:

80 metrów przez płotki: Mąkówna KS. Ciszewski 15 sek Malinowska Sokół Ż. 15,4.

80 metrów pań: Ziółkiewiczówna Sokół Różniakówna KS. Ciszewski.

100 metrów: Różniakówna KS. Ciszewski 14,2, Kleżanka Sokół 14,4.

200 metrów: Mąkówna KS. Ciszewski 30,6.

kula: Pastwówna Sokół 8,42.

dysk: Romanowska KS. Ciszewski 25,99.

Oszczep: Pastówna Sokół 27,99, Wojciechowska KS. Ciszewski 22,30.

sztafeta 4×100: KS. Ciszewski 58 sek,

wdal z miejsca: Romanowska KS. Ciszewski 2,01.

wdal z rozbiegiem: Różniakówna KS. Ciszewski 4,12.

wzwyż z rozbiegiem: Romanowska KS. Ciszewski 1,30.

Punktacja: Sokół Żeński 196 pkt. KS. Ciszewski 179 pkt.

ZAWODY KOLARSKIE W BYDGOSZCZY.

Ostatniej niedzieli odbyły się w naszym mieście mistrzostwa kolarskie w Bydgoszczy.

Wyniki są następujące:

100 km.: 1. Ritter, KK. Bydgoszcz, 3 godz. 3 min. 10 sek., 2. Konieczka KK. Bydgoszcz, 3 godz. 5 min. 19 sek.

Startowało 9, ukończyło wyścig 7 kolarzy.

50 km.: 1. Siudziński, Sokół Bydgoszcz, 1 godz. 31 min. 20 sek.; 2. Mucke KPW. Toruń, 1 godz. 31 min. 27 sek. 3. Jakubowski, Polski Klub Kolarzy Gniezno.

Startowało 19, ukończyło bieg 17.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU PIŁKARSKIEGO.

W niedzielę dnia 15 bm. zakończył się zapoczątkowany w niedzielę dnia 8 bm. turniej piłkarski urządzony na boisku im. Świtały z okazji 15-lecia Sokoła 5-go.

W meczu finałowym KS. Ciszewski pobił ZS. Astoria 9:0 (5:0) O trzecie i czwarte miejsce walczyli KS. Świt i KS. Leo 2:1 po dwóch przedłużeniach z powodu remisu 1:1

K. S. Ciszewski udowodnił ponownie, że **znajduje się w bardzo dobrej formie.**

Okradły niewidomego!

Wracającego wieczorem do domu ulicą Garbary niewidomego szczotkarza p. Franciszka Mroczka (ul. Łokietka 18) zatrzymały dwie kobiety lekkiego prowadzenia się i zabrały mu z kieszeni portmonetkę z 15 zł. Policja ujęła złodziejki, którymi okazały się Maria Januszewska i Fryda Cymermann. Skradzione pieniądze zwrócono poszkodowanemu. Bezczelnych złodziejek nie minie zasłużona kara.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 16 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,20—89,38—89,02; Berlin 212,97—212,11; Gdańsk 100,20—100,00—99,80; Amsterdam 292,00—292,72—291,28; Kopenhaga 118,09—117,51; Londyn 26,39—26,46—26,32; Nowy Jork czeki 5,29 — 5,30 i ćwierć — 5,27 trzy czwarte; kabel 5,29 trzy ósme — 5,30 pięć ósmych — 5,28 jedna ósma; Oslo 132,60—132,93—132,27; Paryż 19,87—19,92—19,82; Praga 18,44—18,49—18,39; Sztokholm 136,10—136,43—135,77; Zurych 121,60—121,90—121,30; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,90—28,00—27,80; Helsinki 11,70—11,64; Montreal 5,30 jedna ósma — 5,27 pięć ósmych; Tel Aviv 26,25—26,11

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89,38—88,95; dolary amerykańskie 5,29 i pół — 5,27; kanadyjskie 5,29 — 5,26 i pół; floreny holenderskie 292,72—291,00; franki francuskie 19,92—19,80; franki szwajcarskie 121,90—121,10; funty angielskie 26,46—26,30; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 17,60—16,80; korony duńskie 118,09—117,25; korony norweskie 132,93—131,95; korony szwedzkie 136.43—135,45; liry włoskie 24,60—23,60; marki fińskie 11,70—11,20; marki niemieckie 137,00—134,00; szylingi austriackie 99,20—98,50; marki niemieckie srebrne 149,00—146,00; Tel Aviv 26,25—26,10.

Akcje.

Bank Polski 106,00; cukier 34,00; węgiel 23,75—23,50—24,00; Norblin 63,00; Ostrowiec seria b 26,50—26,25.

Tendencja nieco mocniejsza

Papiery

4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 57,00—57,25; 4 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 69,50—69,75 serie nie notowane; — 2 emisja 68,75 serie nie notowane; 5 proc. pożyczka konwersyjna 61,00; 4 premj. dolarowa 39,00; 4 proc. konsolidacyjna 58,00—58,13; 8 przem. polskiego 70,00; 8 proc. ziemskie dol. kupon 22,23; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56,88; 5 proc. Warszawy 1933 r. 62,25—62,50—62,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 56,00—55,75; 5 proc. Radomia 1933 r. 48,00.

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 16 sierpnia 1937 r.

Zboże: Ceny orientacyjne: pszenica 30,00—30,50 — spokojne; mąki pszenne wszystkie gatunki plus 1 zł. — spokojne; makuch lniany 25,25—25,50; makuch rzepakowy 20,25—20,50; makuch słonecznikowy 24,75—25,50; śrut soja 27,00—28,00. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 943; pszenicy 337; jęczmienia 185; owsa 105.

Wiadomości sportowe

DEFINITYWNY PROGRAM MIĘDZYNARODOWY BOKSERÓW.

Na posiedzeniu zarządu Polskiego Zw. Bokserskiego ustalono definitywnie międzynarodowy program spotkań bokserskich na rok 1937-38.

5 grudnia Polska walczy z Norwegią w Oslo.

8 grudnia Poznań walczy w Danii z reprezentacją Neukoepeging.

16 stycznia 1938 r. Polska walczy z Włochami w Warszawie.

18 stycznia 1938 r. odbędzie się w Poznaniu mecz Rzym — Poznań.

13 lutego **walczymy z Niemcami w Polsce,** przy czym teren meczu jeszcze nie jest ustalony.

6 lutego odbędzie się mecz Polska — Finlandia w Helsingforsie.

Termin tego meczu może jeszcze ulec zmianie, gdyż P. Z. B. stara się o przełożenie go na inny termin.

MICHALAK I TARGOŃSKI BIJĄ KOLARZY NIEMIECKICH W ŁODZI.

W niedzielę odbył się w Łodzi 3-godzinny wyścig amerykański parami. W zawodach startowały trzy niemieckie pary olimpijskie: Ihbe — Karsch, Aymans — Schorn i Hasselberg — Horn, dalej pary warszawskie Michalak — Targoński Starzyński — Popończyk, Kapiak — Moczulski, Włodarczyk — Stahl oraz pary warszawsko - łódzkie: Ignaczak — Hofsznajder, Matczak — Osmulski, wreszcie 2 pary łódzkie Szmidt Wójcik i Klaus — Kołodziejski.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła para Michalak — Targoński.

ZAKOŃCZENIE OLIMPIADY SZACHOWEJ.

Na zakończenie olimpiady szachowej odbył się t. zw. „Turniej Błyskawiczny" w którym wzięło udział 50-ciu szachistów.

W grupie finałowej zwycięstwo odniósł znakomity mistrz amerykański Rzeszewski mając 6 i pół pkt. **Najdorf (Polska),** Apscheneek (Łotwa) i Pirs (Jugosławia) osiągnęli po 5 i pół pkt., **dr. Tartakower (Polska)** i Kostic (Jugosławia) mieli po 5 pkt.

W ostatniej rundzie turnieju olimpijskiego Polska, pokonała Estonię 2 i pół : 1 i pół pkt. Szczegóły tego spotkania są następujące: Najdorf zwyciężył Schmidta partie zaś Frydman — Raud, Appel — Turn i Regedziński — Friedeman zakończyły się na remis.

WITTMAN WYGRYWA NA ŁOTWIE.

Ryga (Pat). W niedzielę zakończył się na Łotwie turniej tenisowy o puchar wędrowny klubu Ritek w miejscowości Dzintari. W niedzielę w meczu finałowym Wittman pokonał austriackiego tenisistę Eifermana 6:3, 6:2.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 16 sierpnia 1937 r.

Zboża

Żyto nowe 22,25—22,50; pszenica stara 29,50—30,00; owies nowy 18,75—19,25; jęczmień browarowy 20,00 — 20,50; jęczmień 114—115 f. h. 17,75 18,00.

Usposobienie: słabsze.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 32,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,00—29,00; mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—65 procentowa 42,25—43,75; mąka pszenna razowa 0—95 procentowa wł. w. 36,00—37,00; otręby żytnie z przem. stand. 16,75—17,00; pszenne miałkie z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50—17,75; grube 18,—18,25; jęczmienne 16,—16,50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 30,— 31,—; kasza jęczmiena pęczak wł. w. 30,— 31,—; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 42—43.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22—24.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 54,— 56,—; rzepik zimowy bez worka 50,— 51,—; mak niebieski 67—69; gorczyca 36—38.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 24,25—24,75; makuch rzepakowy 19,50—20,—; słonecznikowy 40 do 42 proc. 24,50—25,00; śrut soja 25,50—26,00; słoma żytnia prasowana 4,50—5,00; siano nadnoteckie luzem 7,25—7,75; siano nadnoteckie prasowane 8,00—8,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 17 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,10 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12,25 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych w oprac. Kazimierza Plucińskiego. 16,20 Ludwig van Beethoven: Kwartet smyczkowy G-dur op. 18 Nr. 2. 16,45 Czapli raj pod Sierakowem — felieton — wygłosi Urbański. 17,00 Koncert Filharmonii Warszawskiej. 17,50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18,00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18,15 Piosenkarze Letniego Konkursu R. P. w repertuarze lekkim (płyty). 18,50 Pogadanka akt. 19,00 „Radio pana Hipolita", skecz Feliksa Lubińskiego. Osoby: Pan Hipolit Wyderko, Pani Amelia, jego żona, Tadek, ich synek, Władek, ich synek. 19,15 Silvio Sainieri gra na gitarze. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Cliva" — operetka w 3-ch aktach Nico Dostala. W przerwie ok. godz. 20,40 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 22,05 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. 22,20 Recital skrzypcowy Józefa Kamińskiego. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12,25 „Jak prowadzi się akcję bezpieczeństwa pracy w rolnictwie", pogadanka rolnicza w oprac. Otmianowskiego. 13,00—14,05 Muzyka lekka — płyty. 15,00 Orkiestry i soliści — płyty. 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,10 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18,20 Na wesoło — płyty. 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00 Tańce i piosenki — płyty.

Środa, dnia 18 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 O uprawie truskawek — pogadanka — wygł. inż. Krystyna Onitschowa. 12,25 Koncert w wykonaniu Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Mariana Piechala. 16,15 Pieśni bez słów Feliksa Mendelssohna. 16,45 Jan Karol Chodkiewicz — odczyt — wygłosi dr. Ryszard Mienicki. 17,00 Lekkie piosenki i melodie w wykonaniu Sióstr Burskich oraz Jana Żyńskiego i Władysława Szpilmana (2 fortep). 17,50 Jak budujemy statek — pogadanka — wygłosi Stanisław Dmochowski. 18,00 Chwila Biura Studiów. 18,15 Lekka muzyka francuska (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Słynni dyrygenci — XVIII audycja (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Kwartet wokalny „Dziarskie chłopy" i zespół harmonistów Piotra Rybarskiego i Tadeusza Kowalskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Witolda Małcużyńskiego. 21,45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej. 22,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15 Skrzynka rolnicza — w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza. 13,00 Muzyka lekka (płyty). 15,00 Orkiestry i solista (płyty). 15,20 Muzyka dla dzieci (płyty). 15,40 Wiadomości z Pomorza. 18,10 Pogadanka społeczna. 18,15 Weselne nastroje (płyty). 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00 Bydgoszcz na naszej fali. Koncert solistów — w wykonaniu Felicji Krysiewiczowej — śpiew i Ewy Weberówny — fortepian. 23,00 „Dookoła miłości" (płyty).

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

We wtorek, 17 sierpnia o godzinie 12,15 nadana zostanie pogadanka rolnicza W. Otmianowskiego „Jak prowadzi się akcję bezpieczeństwa pracy w rolnictwie".

O godzinie 17,00—17,50 w programie ogólnopolskim Rozgłośnia Pomorska transmitować będzie z Ciechocinka koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. W programie wykonane zostaną utwory Jana Straussa.

O godzinie 18,10—18,20 rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. Prelegent odpowie na korespondencję radiosłuchaczy.

Tabela Loterii

z dnia 16 sierpnia

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5000 na Nr 157923
Zł 50.000 na Nr 145546
Zł 10.000 na Nr Nr 2931 65424
Zł 5.000 na Nr Nr 68060 74509 131344
Zł 2.000 na Nr Nr 24299 80162 92768 173830
Zł 1.000 na Nr Nr 32432 40178 138215 174368 185505
Zł 500 na Nr Nr 44721 45372 50480 85269 88802 115296 125332 131634 136119 139714 144281 148041 165066 181388
Zł 400 na Nr Nr 24690 28577 55685 55844 68259 76551 99857 116048 125307 134657 140459 189125
Zł 300 na Nr Nr 33487 34301 60867 68034 71509 86096 94627 98055 105545 119205 123838 139321 140093 141522 149656 162748 187669 188357 191333
Zł 250 na Nr Nr 8137 11254 12116 12528 15378 19273 29930 30612 35792 39262 46732 49952 52662 59840 60467 60984 61155 62731 88746 91029 100361 101609 107192 107964 119249 123322 126519 134091 167393 170381 177254 183293 184287 184769 189830

Wygrane po 200 zł

216 518 781 1990 2139 384 429 61 747 3017 577 4082 344 698 5228 6798 801 81 7637 8339 602 910
10151 505 625 11510 649 898 12290 13256 79 15387 16058 103 376 774 817 17109 440 823 18735 869 19326 409 735
20208 947 22574 23727 24175 424 25116 990 27191 452 791 922 28800 29751
30046 578 91 727 31652 32233 734 909 33081 34572 606 744 35006 129 390 36704 909 37208 64 566 918 38372 745 39075 78 166 295 905
40015 461 793 854 41441 647 743 43235 840 44350 459 576 699 965 46303 94 417 782 47320 729 894 48121 526 33 649
50042 214 949 51447 575 850 52763 53802 54951 55098 835 916 56185 93 285 490 57090 58354 559 693 952 59050
60350 619 61081 62129 229 518 50 695 63076 519 921 64356 637 65603 66686 896 67056 805 68105 25 233 819 22 967
70371 865 69 71388 513 971 72044 199 836 45 983 73352 447 657 74153 452 55 962 75135 798
76377 490 570 77613 25 933 78386 79389 94 423 507 8 723
80722 81388 842 988 82317 477 658 816 83078 104 246 84207 688 86148 377 833 87570 647 946 88044 378 541 65 680 891 89697 759 919 88
90365 812 91143 9 534 755 978 92169 93 636 797 93754 94146 83 95107 29 316 93 757 983 96156 96 222 830 943 56 97031 182 419 98129 581 881 99027 89 151 575 815
100033 264 101112 601 796 828 938 102107 664 103006 104067 138 485 756 105174 388 502 106919 107056 387 798 929 108744 109307 929 45
110122 441 602 111061 398 532 750 112128 426 113171 469 752
[illegible] 115077 344 655 936 11[illegible]672 723 826 [illegible]
117380 613 118275 397 629 807 119223 45 903
120031 147 461 121557 608 122487 534 795 922 123777 124068 120 599 701 125233 337 498 126242 360 904 127331 128523 701 129223 663 748
130670 990 131165 386 864 132102 328 133291 315 609 134321 24 782 952 135157 793 809 136072 69 375 75 90 930 69 137350 777 854 138166 743 905 139287 832 90
140227 737 141211 142604 743 143569 145670 146027 564 988 148534 607 149291 560 666
150759 151061 662 152138 441 635 719 153255 154565 989 94 155340 42 626 911 157017 584 158109 89 159070 153 295
160731 161080 208 351 80 795 162287 502 163332 623 967 164652 165528 166097 275 167359 561 747 168310 43 575 853 169685
170278 378 171352 504 72 775 173751 174162 867 175028 328 434 529 841 176268 629 741 93 820 177682 789 178334 642 179210
180527 763 181565 936 182282 713 183345 758 950 94 184505 185422 186191 222 30 519 744 904 187816 188362 901 189469 754
190340 745 191608 192469 939 193259 98 194060 886

Wygrane po 50 zł

489 673 825 1378 2170 624 737 969 3223 538 608 708 4022 501 808 5053 200 12 323 405 704 51 822 6458 8225 447 75 922 9790
10191 231 612 11149 12058 13306 408 14842 77 987 15300 906 16650 727 18225 587 617 929 19358
20222 600 40 868 21283 899 22264 649 23547 804 24183 917 27811 50 28215 94 905 29442 742 920
30427 46 62 97 31144 426 714 32067 390 33148 34087 423 600 33 789 35361 404 912 36705 847 37234 309 901 38067 39394
41228 43000 33 114 281 599 694 44283 522 74 856 45154 47746 939 49133 218 420 598 606
50149 304 946 51537 52433 53578 713 54939 44 55181 56628 45 780 979 57516 59590
60959 61055 489 63045 65097 201 852 66387 481 92 575 768 67135 99 723 68041 404 69018 769
70337 649 71166 760 72267 820 73605 778 965 74085 312 75814 988 7544 679 752 84 77969 79028 180 507 39
80010 895 915 82078 198 350 654 82132 337 522 31 84168 86275 347 87042 88107 356 63 89708803
90387 631 799 91018 305 556 644 897 910 92025 371 945 93329 983 94176 851 924 95040 96128 600 97443 913 98 176 261 505 750 99278 321
100111 10138 102371 751 5 103275 104279 96 106020 59 249 371 739 852 107513 826 108447 706
110753 837 925 111897 112028 395 113054 102 228 618
114077 122 69 115029 116258 127031 384
943 84 118020
121534 123053 228 77 124701 125799 126030 143 217 127115 768 880 128212 72 481 729 129792 915
130671 131290 716 81521 132193 568 81 805 133696 134518 136587 605 24 137231 308 139437 720
141277 610 142129 143006 593 623 144506 832 145864 146148 147145 90 94 148052 149186 202 835
150307 56 88 668 151053 213 473 152151 322 541 153103 64 154139 677 868 155785 157109 288 486 759 852 159156 291 350 869
160074 273 332 161198 704 162011 163 225 369 163226 367 164614 859 165266 807 167015 76 421 556 81 858 168169 534 714 944
170058 132 796 817 921 1713334 611 833 172706 173235 761 174377 883 175167 356 737 176155 704 800 178271 304 538 179044
180350 183418 184753 185157 467 887 975 186927 187099 451 188520 644 850 189906
190180 191066 515 781 192277 439 193137 801 194057

Ciągnienie III

Wygrane po zł 200

493 510 1504 959 2389 3366 4074 5112 797 6691 7380 845 8058 9019 717
10112 11170 635 12361 998 13511 825 15666 589 16008 187 462 854 17871 19223 777 840
20511 31 677 22523 634 94 23522 623 24025 463 27058 28743 952 29204 793
30172 792 32506 673 789 33410 36 35461
42008 43165 45042 522 932 47966 49278 689
50897 54572 55625 904 56352 589 57324 844 58159 893 59422 633 96
60233 61017 62230 662 866 66955 68217 820 69131 230 58 616
70538 73018 574 75655 704 76133 78941 79560 858 74
80597 81418 83106 729 84728
92437 573 94815 95616 764 96125 390 97589 99485
100400 101221 106512 777 107350 547 673 939 108642 878 109503
110115 111054 112423 113012 58 750 114573 701 970 116131 277 631 117115 986 118087 119328
120586 979 121040 122490 124109 688 125140 338 126037 82 128010 129571
130745 131167 513 967 132623 866 71 135144 342 136840 928 138908 139004
142177 418 808 143060 144080 145312 148087 307 149536
150017 121 345 83 673 151592 152352 154681 914 155289 565 983 156975 157730 158245 159576 994
160175 511 72 161102 290 162167 206 164480 990 167564 799 168220 169604
170078 303 416 787 171191 730 174196 175088 477 588 783
181241 638 93 182632 802 183701 185226 188316 34
190934 192071 193167 194071 385

Wygrane po zł 50

2074 582 3388 5130 512 6064 363 7186 8826 9142
11198 12544 14273 749 899 15734 16256 807 17387 455 627 18271 19018 879
20145 411 769 21256 335 491 911 22816 63 98 23175 24541 700 42 825 25260 26159 466 27698 28242 570 29082
30807 31500 32293 600 33009 35668 37096 386 446 38021 63
40138 539 46 693 41536 619 44221 45688 794 46618 950 47567 745 885 48037 49867
50525 758 52947 53400 773 871 56056 57050 312 614 725 54 58409
62214 63586 64809 65311 772 67319 69887
71027 72777 73468 928 76864 77435 74459 459 541 904 97 79845
80325 81367 89 697 82840 83056 665 84897 86944 87360 88713
91051 223 92105 93159 935 97380 728 99053 79
100987 102547 103752 104287 635 752 105604 106595 107133 958
110256 986 111355 464 986 112234 443 114483 539 115456 118889 119299
121996 122843 123877 124187 215 593 125990 126300 845 128512 699
133004 426 134109 483 135234 136189 954 137352 861 138437 897 972 139522 805
140570 142050 145095 894 147038 146 758 887 149710
152486 154563 691 156098 737 815 158033 159146 416
160102 161396 162172 464 652 163054 167299
171546 172145 175135 256 176083 672 180183 348 181516 778 884 182606 183506 184133 682 870 188613 973 191373 827 192911 194582 647 978

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

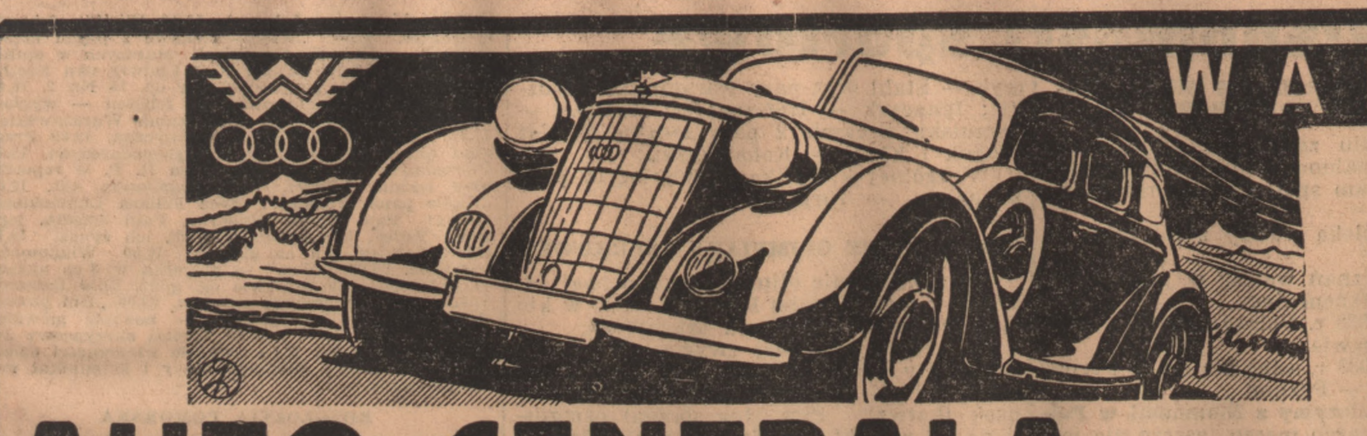
Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr: 152262
Z. 30.000 na Nr 81036
Zł 15.000 na nr 30884
Zł 10.000 na n-ry: 42548 142269 149363 180877
Zł 5.000 na n-ry: 131 749 152200
Zł 2.000 na n-ry: 74003 93515 113510 179277
Zł 1.000 na n-ry: 32686 53169 69762 91721 115221 160070 118409 150176
Zł 500 na n-ry: 2175 57986 73077 82553 132132 142351 178336 183116
Zł 400 na n-ry: 6399 9757 57664 66012 73056 73071 82988 87561 134129 135387 158206 159206 159678
Zł 300 na n-ry: 8090 11960 15580 33926 49943 56309 71332 76887 79447 121599 128973 144138 148181 155896 170506
Zł 250 na n-ry: 3672 3920 4060 4771 14420 20133 24267 25496 25883 40092 61182 70596 83162 85557 87561 91312 100438 119544 130160 130571 136629 155744 158403 163884 165211 167407 168811 178924

Wygrane po zł 200

894 2294 933 3806 930 5794 6097 756 924 7224 8814 9648
10017 12876 13303 14280 15629 979 16057 19381
20196 731 22266 23135 36 806 24437 838 27289 581 29319 81
30764 31879 32248 376 559 872 33036 576 34909 35990 36188 639 801 37130 84 38723 95
40839 42612 43467 78 44390 779 4526 337 46571 814 980 47056 723 48027 23 312 49124 409 797 972
51182 52049 53429 56470 556 58208 79
60319 61559 747 62871 63664 6445 67587 940 68785 69135 275
70163 222 491 71021 73139 74720 83 59 76315 78547
80471 81620 84716 85514 86689 763 96 88940 89511 612 925
90074 449 93017 716 94638 95915 9799 99230
101357 428 644 102133 103257 10466 105091 569 107006 331 109363 94
110278 690 996 111174 736 112118 27 686 113245 717 114011 115623 116396 44 504 711 882 117687 933
120399 580 899 121490 126943 12701 434 128579 129143
130018 999 131133 832 132237 540 61 864 133082 121 512 963 134314 670 93 136040 137205 138472 139232
141497 897 142816 931 144412 563 62 926 145340 95 146218 743 147726 98 148313 635
151274 638 152220 414 153077 259 154634 774 156364 157465 159664 779 830
161316 406 950 162034 387 798 16310 505 166139 648 167253 168364 169245 48 613
171579 174548 176843 177293 178512 62 880 88 179733
180546 81 181075 182067 382 184025 62 185458 842 186918 187101 188418 88 189033
190596 191130 314 453 192683 722 19318 436 701 194280

Wygrane po zł 50

2437 3844 5460 832 6828 7554 82 860
10255 13538 14628 16585 17911 19191
24625 27133 304 28001 29974 95
34992 36717 50 39906
41798 42356 446 809 43980 45832 4678 922 37 47211 49268 321 649
50516 51643 835 53213 311 701 5449 858 917 56265 69 923 57871 89 59562
60060 83 62950 63199 652 64189 85 65147 67 275 66106 322 67031 59 69490 95
71544 72602 923 74448 75125 356 73 76806 77747 78144 79393 985
82251 83255 88347 89560 738
93327 808 95727 96422 97856 9883 99109 325
100059 895 104729 105403 106451 10752 828 108769
111630 112192 555 719 113697 11452 115307 116489 118296 331 472 119255 56
120410 702 826 939 121633 707 12298 123752 886 124823 126935 127916
130171 133825 134077 336 135668 13630 671 137536
140052 952 141048 505 816 142592 87 143919 144247 146425 557 83 933 14708 148254 351 942 149203
150354 151643 152200 20 153598 15437 155997 156685 159621 771
161514 163165 165005 486 892 969 16641 41 168056 493
171038 72 910 173643 948 175089 24 176428 584 177544 178721 179011
180196 383 182226 335 900 183936 18455 187341 837
191728 192186 193052 127 362 194192



AUTO-CENTRALA B-cia Skwiercz | Gdynia, ul. Starowiejska 37, róg 3-go Maja, telef. 20-28. 5565

Km. V. 2284/36, 2575/34, 2591/34 i 1434/36. (5562

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że:

Dnia 18 września 1937 r. o godz. 9,30 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Władysława Nowaka z Brdyujścia nieruchomości miejskiej, położonej w Fordonie przy ul. Sobieskiego, przeznaczonej na dom mieszkalny, a zapisanej w księdze wieczystej Fordon tom XVII wykaz 453, przechowywanej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.350,—, cena zaś wywołania wynosi 4.762,50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 635,— zł., oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Dnia 2 października 1937 r. o godz. 9-ej w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Fryderyka i Berty Ladusch w Solcu Kujawskim nieruchomości Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. Bydgoskiej nr. 33, a składającej się z domu mieszkalnego, podwórza, warsztatu i chlewu, zapisanej w księdze wieczystej Solec Kujawski tom VIII wykaz 218, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.100,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.825,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 910,— zł., oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Dnia 2 października 1937 r. o godz. 9,30 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do nieznanych spadkobierców po zmarłym dłużniku Mojżeszu Wołkowiczu nieruchomości miejskiej, położonej w Solcu Kujawskim pow. Bydgoszcz, przeznaczonej na dom mieszkalny, a zapisanej w księdze wieczystej Solec Kujawski tom I wykaz 2, przechowywanej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 27.400,—, cena zaś wywołania wynosi 18.266,67 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.740,— zł., oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Dnia 2 października 1937 r. o godz. 10-ej w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy sala nr. 7 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Maksa i Elżbiety z domu Bartel Janz nieruchomości Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim pow. Bydgoszcz, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, a zapisanej w księdze wieczystej Solec Kujawski tom XXIV karta 604, przechowywanej w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.111,35, cena zaś wywołania wynosi 4.740,90 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 711,14 zł., oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 2, sala nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 28 lipca 1937 r.

(—) Jaroszyński, Komornik.

Zlecenie Nr. 164/VIII/K.

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE
5410

Zakupujemy
dla dostaw wojskowych stale
bydło, owce i świnie
najchętniej wprost od producentów.
Płacimy najwyższe dzienne ceny.
Firma „SKUP“, Sp. z o. o.
Toruń, Jakubskie Przedmieście ul. Lubicka 45, telefon 22-71.
5452

Lekarz-dentysta ŻYCZKOWSKI powrócił
Toruń, Bydgoska 10. 5459

TORUŃ

Okazja sierpniowa
Białe tygodnie
płótna — inlety
najtaniej
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty
5188

Na ogólne żądanie
Ściana Śmierci
na placu przy ul. 3 Maja, naprzeciw Ubezpieczalni Społecznej
pozostaje jeszcze dzisiaj t. j. wtorek.

Okazja!
Samochód osobowy, limuzyna, 4-drzwiowa (4-cylindrowy Chevrolet), w dobrym stanie sprzedam za 700 zł. Furman, Rypin, Plac Sienkiewicza 8. 5536

Dlaczego!
przepłacasz MEBLE nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C

Wypożyczam
porcelanę, szkło, fajans, półmiski, kieliszki, szklanki, noże, widelce, łyżki i t. p. — Przyjmuję asygnaty kredyt. — Poleca
E. SZYMAŃSKI
Toruń, Rynek Staromiejski 11, obok Komendy Miasta, telef. 17-16, Oddział Wąbrzeźno, Hallera 5. (5178



TRWAŁĄ ondulację
aparatem elektrycznym i parowym
najtaniej wykonuje
B. SŁUPSKI
TORUŃ, BYDGOSKA 58.

Dla odwiedzających Toruń na kilka dni
czysty pokój
z utrzymaniem. Toruń, Nowy Rynek 4, I. p. 5569C

Eleg. ubrania i płaszcze męskie
najkorzystniej
A. Zieliński
Toruń, ul. Różana 4
przy Łuku Cezara
Kredyt na asygnaty.
55.7

Z dnia na dzień powiększa się rzesza zadowolonych klientów firmy
T. Rzymkowski
TORUŃ, SZEROKA 43.
5187C

Obiady
dobre i zdrowe, także poza dom, wydaje od 12.30 do 3.15. Toruń, Nowy Rynek nr. 4. 5568C


9407

Radia nowe i okazyjne. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodne spłaty poleca
ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki
Toruń, Małe Garbary 9. telefon 1702.

Samochód
Fiat pierwszorzędny stan sprzedam za 900 zł byle zaraz. Toruń, Most Paulińsk. 1. m. 1. 5528C

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, 11. tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archit. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557



„AGEPIN“ Z KOGUTKIEM
usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.
5341

Zlecenie Nr. 476/IX. (5557

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 19. VIII. 1937 r. o godz. 8,30 odbędzie się w Toruniu na targowicy miejskiej na Jakubskim Przedmieściu licytacyjna sprzedaż jednego konia wojskowego.

Komendant Garnizonu Toruń.

Numer akt: III Km. 1042/37. (5561

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru, Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 sierpnia 1937 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy ul. Św. Trójcy Nr. 11, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy F. Eberhardt, Sp. z o. o., składających się z dwóch pras czterokonnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 31 lipca 1937 r.

Komornik: (—) St. Czarnecki.

Zlecenie Nr. 165/VIII/K.

Rzadka okazja!
Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedyńczych, lub też dla dwuch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierżawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

Technik
budowlany, przynajmniej z paroletnią praktyką potrzebny do poważnego przedsiębiostwa od zaraz. Oferty z życiorysami do redakcji „Gazety Morskiej Ilustrow.“ Gdynia pod „technik“. 5539M

Okazyjnie
sprzedam, bardzo tanio 4-lampowe radio. Gdynia, Słupecka 35, parter. 5567M

Okazyjnie
od zaraz do sprzedania sklep spożywczy. Zgłoszenia: Gdynia, Rumia — Plac Kaszubski 4. 5566M

Unieważniamy
konosament celny ze statku „Tczew“, „Retnia“, „Pape“ J. H. i C. Gdynia 609 bel bawełny, w/g pozycji rejestru Urzędu Celnego 184/2 z dnia 13. III. 37 r.
Heinrich Becker Sp. z o. o.
5541M

Pianino
w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam — Adres wskaże „Gazeta Morska Ilustr.“ 5511M

Pisaniem
adresów każdy zarobi. Za tysiąc płacę złotych dziesięć. Aby tę intratną pracę uzyskać należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. Zgłoszenia: Abdel-Hanim. Lwów 15, Cerkiewna 18/14 5335

Żądać wszędzie.



5559

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: **WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.**

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria“, Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.